Nr. 79 (z dod. por.). Dnia 19 marca. Sobota. Dnia 7 (19) marca 1892 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego raz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, po nieszporach, wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiane będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami ku czci św. Józefa Oblubieńca, a na intencję zgromadzenia bednarzy.

— W dniu jusrzejszym nabożeństwa pasyjne odprawiane będą w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem Nieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), św. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce), św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Według zgodnych doniesień z Berlina, pruski minister oświaty, hr. Zedlitz-Trütschler, podał się do dymisji i nie był już nawet obecnym na posiedzeniu czwartkowem rady koronnej, która odbyła się pod przewodnictwem cesarza Wilhelma. Żadne zjawiska pozytywne nie wróżyły tego zwrotu, świadczącego, iż zwolna nawet w radzie korony poczęto gorszyć się duchem reakcyjnym projektu szkolnego i wzięto na szalę stosunek korzyści i szkód, jakie ten społeczeństwu przyniesie, dzieląc je na dwa zapaśnicze obozy, wznawiając całą gorycz i całą niezdrową zaciekłość średniowiecznych walk pomiędzy kościołem i państwem.

Jeżeli „nowy kurs” pragnął się oprzeć na barkach stronnictw zachowawczych i katolickich, to był zupełnie w prawie; można było wszakże zbliżyć się zwolna ku tym stronnictwom bez wywoływania po drugiej stronie wzruszeń opozycyjnych i protestów świętego oburzenia tak silnych, jak to się stało dzięki wniesieniu projektu szkolnego, nieliczącego się z rozwojem pojęć u schyłku XIX-go wieku. Rząd spodziewał się, że projektowana przezeń reforma szkolna będzie balsamem na rany socjalne; spodziewał się, że stronnictwo socjalno-demokratyczne uczuje się zmiażdżonem reformą szkolnictwa, wiążącą to ostatnie tak ścisłemi ogniwy z kościołem. Tymczasem przekonano się, że stronnictwo to przyjęło projekt hr. Zedlitza tak obojętnie i apatycznie, jak gdyby wcale z jego strony nie obawiało się niebezpieczeństw dla swojej dalszej ewolucji.

Natomiast koncentracja alarmowa nastąpiła po stronie liberalnej inteligencji, która wyobraża bądźcobądź połowę społeczeństwa w Prusiech. Nawrót okazał się istotnie pożądanym, trudno było tylko obrać punkt zaczepienia przy zmianie frontu. Zdaje się, że go w Berlinie w tych dniach znaleziono, skoro hr. Zedlitz osądził, że powinien ustąpić prądom, które wzięły górę. Wszakże niepodobna jeszcze przesądzać niczego: podawał się i dr. Miquel do dymisji, a pozostał na miejscu.

Do historji układu z księciem Kumberlandji przybywają z każdym dniem nowe fakty, rzucające światło na osoby, zamiary i widoki przyszłości. Gdy w listopadzie r. 1891-go cesarz Wilhelm odwiedził Hanower, powinszował witającemu go dyrektorowi prowincjonalnemu, radzcy Hammersteinowi, że prowincja hanowerska otrzyma wkrótce spory zasiłek z funduszów welfickich. P. Hammerstein był niemile tą zapowiedzią dotkniętym i znalazł sposobność do ostrzeżenia cesarza, iż ludność miejscowa przyjęłaby ten dar niechętnie, być może nawet, że znalazłyby się liczne korporacje, stowarzyszenia i gałęzie produkcji, któreby odepchnęły ze wstrętem zasiłki, ofiarowane sobie z zagrabionego przez rząd pruski funduszu welfów; ludność pragnie zwrócenia go raczej w całości synowi byłego króla. W kilka tygodni potem cesarz polował znowu w Hanowerze i tym razem oświadczył już Hammersteinowi, że sekwestr z majątku króla Jerzego zdjętym będzie. Potrzeba było wyjednać u księcia Kumberlandji odpowiednią deklarację. Aby ją uzyskać, p. Hammerstein, wyposażony w szerokie pełnomocnictwa, udał się do Gmunden. Tam ułożono tekst deklaracji, która po licznych przekształceniach ukazała się w *Reichsanzeigerze*. O stronie politycznej przedmiotu dotąd nie mówiono.

W tych dniach wysłuchała Francja dwóch interesujących przemówień. Minister robót publicznych, Viette, przybył do Fécamp na otwarcie nowego basenu portowego, przybył dla pozdrowienia dzielnych pracowników morza, którzy niosą ze sobą ojczyznę w dalekie oceany i lądy. Kraj śledzi pilnie ich losów i jeżeli spotka ich nieszczęście, wówczas smutek rodzin, pozostałych po ofiarach morza, staje się smutkiem narodu. „Zrozumieliście — mówił minister — że wyrazy: Francja, ojczyzna, rzeczpospolita i wolność są synonimami. Musicie grupować się przeto około rzeczypospolitej. Jest to jedyny dowód wdzięczności, jakiego od was żądają. Jedynem godłem rzeczypospolitej jest pokój, garnie ona do swego łona wszystkich, którzy go pragną.” Nazajutrz mówił senator Le Noël, świeżo wybrany prezes lewicy republikańskiej senatu, obejmując swój urząd. Zagrzewał on do walki z klerykalizmem, stwierdził wszelako, że religja i rzeczpospolita nie wykluczają się nawzajem; tych przeto, którzy szczerze się ku rzeczypospolitej zbliżają, należy przyjąć serdecznie, gdyż wzmocnią oni jej podstawy. Czas dawno minął, gdy republikanie i konserwatyści patrzyli na siebie, jak dwie wrogie siły, dwa nieprzejednane niczem pierwiastki. Rzeczpospolita stoi silnie, a konserwatyści dopomogą wykończyć jej budowę.

Times, rozbierając widoki przyszłych wyborów powszechnych do izby gmin, przychodzi do wniosków, które streścić się godzi. Teraźniejsza siła stronnictw przedstawia się tak: konserwatyści liczą 304 głosy,

Nowele i powieści.

Z niekłamaną zawsze przyjemnością biorę do ręki każde nowe dzieło Juljana Łętowskiego. Nie znajdę w niem wprawdzie (jak dotąd) ani głębokiego pomysłu i ram szerokich, ani bogactwa charakteru i myśli, ale za to odznacza się najmniejszy drobiazg autora „Na bożym świecie” doskonałą obserwacją i wykończeniem technicznem.

Chwalą się obrazkarze różnego rodzaju swoim „artyzmem”, czyli, co ma to samo oznaczać, przedmiotowością i wyborową formą. Gdyby tak było w istocie, przebaczylibyśmy im anemiczną treść i lilipucie rozmiary, boć i na przestrzeni jednego feljetonu zmieści się arcydzieło. Prawdziwych jednak artystów jest między owymi „artystami” bardzo niewielu.

Tytuł ten służy między innymi w całej pełni Łętowskiemu, który każdy szkic, każdą nowelę wyrzeźbia z cierpliwością złotnika.

Nic np. szczególnego w jego obrazku p. t. „Robakiewicz” („Robakiewicz, nowele i obrazki”, Warszawa, nakład Lewentala).

Był sobie w szkole chłopiec ubogi i bez większych zdolności. Aczkolwiek nie zawadzał nikomu, skromny i potulny, nie lubili go koledzy, posądzając go o płaszczenie się przed nauczycielami. Już w drugiej klasie zauważyli studenci, że „lizus” (tak nazywali Robakiewicza) prowadził po kątach i kurytarzach jakieś konszachty z profesorem łaciny, najostrzejszym ze wszystkich, małym, suchym, a złośliwym, jak jędza. Wszyscy unikali „Cycerona”, obawiając się jego porywczości, jeden tylko Robakiewicz zbliżał się z ufnością do śledziennika, wyróżniany przez niego i odznaczany.

Oto odzywał się profesor dość często na lekcji w sposób następujący:

— Robakiewicz, przygotowałeś się?

— Przygotowałem, proszę pana profesora.

— Umiesz wszystko?

— Wszystko...

— No, to siadaj, kochanku, a na zapytanie odpowie mi zapewne... (groźna pauza) Zakrzewski.

Sceny takie, powtarzające się dość często, utwierdziły kolegów w mniemaniu o „konszachtach” Robakiewicza z „Cyceronem”. Bo jakiżby interes mógł mieć najuboższy z uczniów do nauczyciela, znanego z opryskliwości. Wtajemniczał go oczywiście w sprawy klasy, zaskarbiając sobie w ten sposob łaski władzy.

Wydało się jednak wkrótce, że stosunek zupełnie inny łączył „lizusa” z „Cyceronem”. Profesor litował się poprostu nad nędzarzem. Sam ubogi, pomagał uboższemu od siebie, o ile go na to starczyło. Po kilka dziesiątek mu znosił, starą odzieżą obdarowywał, poparcia nie odmawiał.

Gdy się o tem koledzy dowiedzieli, wrócili domniemanemu lizusowi cześć, jaka mu się słusznie należała.

Nic więc szczególnego w pierwszym szkicu. Takich kartek z życia studenckiego czytaliśmy już dużo w różnych językach. Literatura, zwłaszcza niemiecka, obfituje w obrazki tego rodzaju. Ponieważ się jednak życie ciągle powtarza, przeto trudno robić artyście zarzut z odświeżania starych przedmiotów. I miłość działa na człowieka temi samemi zawsze środkami i te same daje mu radości, a mimo to nie stygną jej żary, świeże i palące, jak gdyby dopiero wczoraj rozniecone. Idzie tylko o to, czy autor potrafił temat znany dobrze odtworzyć i zabarwić go odpowiednio.

Pod względem technicznym wytrzymują obrazki Łętowskiego najwybredniejszą krytykę.

Nietylko uważny, ale bardzo sumienny obserwator, Łętowski gromadzi starannie wszystkie szczegóły, które mu są potrzebne do uwypuklenia danej postaci. Obdarzony nadto w wysokim stopniu smakiem artystycznym, nie ubiega się za materjałem „realistycznym”, wybierając zawsze tylko rysy znamienne, a pomijając mniej ważne, chociaż „prawdziwe”. Wynikiem tej metody jest rzadka już dziś czystość w wykonaniu.

Np. jego „Schadzka”. Młody człowiek kocha się w mężatce, żonie starego, życzliwego mu męża. Miłość pcha go do Janiny, a poczucie obowiązków dla przyjaciela odciąga od czary zakazanych rozkoszy. O czem dawno marzyli, czego pragnęli, za czem tęsknili, staje się w końcu rzeczywistością: ukochana zgadza się na schadzkę. Zeszli się i rozeszli, nie spełniwszy, co zamierzali.

Ktoś inny nie omieszkałby wyzyskać jaskrawych stron takiej sytuacji. Malując plastycznie wdzięki niewieście, drażniłby zmysły czytelnika, rozpaliłby jego wyobraźnię.

I Łętowski nie szczędził barw gorących i słowa namiętnego. Język jego, zawsze dobry, a tak jasny, że

unjoniści liberalni 65, gladstończycy 215, irlandczycy 86. Większość obecna liczy głosów 67, czyli o 50 mniej, aniżeli w r. 1886-ym po ostatnich powszechnych wyborach. Organ City prorokuje taki wynik wyborów przyszłorocznych: 254-ch konserwatystów, 42-ch unjonistów liberalnych, 200-u gladstończyków i 82-ch irlandczyków; resztę 92 mandaty uważa za wątpliwe. Większość po stronie Gladstone'a jest wcale prawdopodobną.

Br. Z.

Siódme przedstawienie trupy russkiej

artystów teatrów Cesarskich w Petersburgu.

Na wczorajsze widowisko złożyły się sztuki: „Mozart i Salieri” Puszkina, i „Marzenia letnie” Wiktora Kryłowa.

Znakomity poeta russki Puszkin, idąc za głosem powszechnym, obwiniającym Salieri'ego o otrucie wielkiego swego współzawodnika Mozarta, napisał fragment sceniczny w dwóch odsłonach, przedstawiających dwie chwile. Pierwszą, gdy Salieri postanawia otruć swego przyjaciela, a jednocześnie genjalnego współzawodnika, a drugą, sam fakt zatrucia w restauracji kielicha z szampanem, który Mozart wychyla ze słowami: za zdrowie Mozarta i Salieri'ego, dwóch synów harmonji! „a gdy zaczyna uczuwać działanie trucizny, nic nie podejrzewając” żegna się ze zdradzieckim przyjacielem i odchodzi.

Wykonawcy wczorajsi: Mozarta p. Apołoński, doskonale ucharakteryzowany, i Salieri'ego p. Dałmatow, spełnili sumiennie swe zadanie.

„Marzenia letnie” rozgrywają się w szlacheckim dworze zamożnej młodej wdówki Lidji Borysowej Ługowskiej (p. Sawina). Majątkiem jej oraz jej siostry Marji (p. Glińska), mającej młodego małżonka, oficera gwardji Piotra Ałonina (p. Nikolski), zarządza Inocenty Gaszyn (p. Apołoński), człowiek młody i posiadający własny majątek, a że jest w obejściu dość szorstki, zyskuje sobie niechętnych w osobach: stryja dziedziczki Monachowa (p. Miedwiediew), jego żony Anny (p. Żuljewa) i młodej pary Ałoninych, a nadto bawiącego w charakterze konkurenta do ręki wdówki, urzędnika z Petersburga Chlustina (p. Usaczew).

Monachow, udający wielkiego agronoma, lecz człowiek ograniczony, krytykuje na każdym kroku działalność gospodarską rządzcy, a za nim idą wszyscy.

Wtem przybywa przyjaciel jego Chomutow (p. Sazonow) i, zbadawszy sytuację, używa różnych forteli, aby poratować przyjaciela. Gani go więc przed wszystkimi, nie wyłączając i samej dziedziczki, aż w końcu wymiarkowuje, że Lidja potajemnie żywi więcej niż przyjazne uczucie dla swego rządzcy. To wystarcza sprytnemu przyjacielowi i w rezultacie okazuje się, że prześladowany rządzca, kochając w skrytości dziedziczkę, prowadził jej interesy gorliwie, a nawet z ujmą dla własnego majątku.

Domyśleć się łatwo, że wdówka nie okaże się niewdzięczną i do atrybucyj rządzcy majątku dodaje Gaszynowi atrybucje małżeńskie ku zdumieniu wszystkich krewniaków i niefortunnego konkurenta ze stolicy.

Sztukę odegrali artyści doskonale i zbierali bezustanne oklaski, zwłaszcza p. Sawina i p. Sazonow, oraz wyborny w roli kupca Błażyna p. Warłamow.

Szlachetne rozrywki.

Większa część ludzkiego mrowiska, w miastach zamkniętego, zmuszona jest prowadzić życie bardzo niezdrowe. Wysilona praca o zdobycie chleba dla siebie i rodziny, gorączkowy pośpiech, nadmiernie wytężone i rozdrażnione nerwy, zepsute powietrze mieszkań, wysoka po nad normę temperatura sypialni, oddychanie powietrzem pełnem kurzu, miazmatów, dymu cygar; życie siedzące, nieledwie ruchu pozbawione — wszystko to fatalnie wpływa na stan zdrowia mieszkańców miast.

Gdybyśmy pominęli inne rozliczne czynniki materjalnej i moralnej natury, które życie nam zatruwają i skracają, to już i tych, które przytoczyłem, dosyć, by blada cera, wątłe członki i zbyt łatwe poddawanie się chorobom wyróżniały niekorzystnie mieszczucha od czerstwego wsi mieszkańca.

Czemże zwalczać te fatalne warunki miejskiego bytu, czem wzmacniać nerwy, krzepić cały organizm, ducha rzeźwić, który tak często zapada w odrętwienie lub chorobliwe urojenia? Zaprawdę nie wintem lub wistem, nie późnemi kolacjami w handelku, zakończanemi niezliczoną ilością kawy i likieru, nie zatapianiem się w dzienniki, wśród dusznej i gorącej atmosfery kawiarni i cukierni, lecz ruchem fizycznym zwłaszcza na świeżem powietrzu.

W ostatnich latach z radością muszą to zaznaczyć wszyscy, którzy rozumieją, że zdrowie zależy od zupełnej równowagi pomiędzy pracą fizyczną i umysłową, z radością więc widzą, że młodsze pokolenie u nas z zapałem się ślizga, starsi zaś, choć wcale nie wszyscy, gimnastykują się, robią wiosłem, jeżdżą konno. Są już tacy, którzy witają, a zwłaszcza żegnają dzieci pewną liczbą ćwiczeń z hantlami. Wdzięcznem zadaniem lekarzy-hygjenistów jest ruch ten rozbudzać, potęgować, stawiać za przykład inne narody, jak anglików, amerykanów i szwedów, rozwinięte fizycznie i dzielne umysłowo.

Nie mam prawa wdzierać się w tę obcą dziedzinę, lecz niech każdy na sprawy ogólne ze swego patrzy stanowiska; niech do nich stara się wnieść to, co jest dobrego i pożytecznego w zakresie jego specjalności.

Otóż historja ogrodnictwa zapisała całe szeregi nazwisk ludzi różnych zajęć, którzy do wdzięczności potomnych słuszne prawo mają. Byli to księża, kupcy, adwokaci, przemysłowcy, rzemieślnicy, a wsławili się przyswojeniem pożytecznych lub pięknych roślin, albo też wytworzeniem nowych, zupełnie przed tem nieznanych odmian. Na tej drodze radzilibyśmy szukać rozrywki i chwały wielu naszym współobywatelom. Nawet wśród ciasnych murów, zamknięty ogródek wystarcza na to, by w nim pomieścić dobór cennych kwiatków, pielęgnować je, krzyżować, wysiewać i nowe odmiany otrzymywać. Aż przykro wziąć jakikolwiek ogrodniczy katalog do ręki. Wszystkie kwiaty noszą nazwy cudzoziemskie, a prawdziwa wieża Babel języków wygląda z tych spisów. Dla czegoż nas tam niema?

Znamy w Warszawie pewnego staruszka, dawnego właściciela cukierni, którego dobór bratków może iść o lepsze z najsłynniejszemi. Innych kilku miało takie zbiory kaktusów, a w nich takie rzadkości, jakich daleko trzebaby poszukać. To jest również sport i to w najlepszym gatunku, daje bowiem zetknięcie bezpośrednie z przyrodą, bliźnim wychodzi nieraz na pożytek, wzmacnia zdrowie, zmuszając do długiego przebywania na świeżem powietrzu; dostarcza wreszcie rozrywki niewinnej, miłej i wielce urozmaiconej.

Inną tego rodzaju przyjemnością jest pielęgnowanie roślin alpejskich i zimotrwałych. Mało one są u nas rozpowszechnione, chociaż zadawalniają się niewielką ziemi przestrzenią, a stanowią bogate źródło zajęcia przyjemnego i pożytecznego.

Zaniedbana hodowla na szpalerach winorośli, brzoskwiń i delikatnych grusz pozwoliłaby zużytkować tysiączne mury tylne kamienic, nagością swą przypominające bezustanku, żeśmy tu niby wygnańcy wśród kamiennej domów pustyni.

Wreszcie dla tych, którzy, ogródka pozbawieni, rozporządzają jednak słonecznym kącikiem podwórza, który w lecie zająć mogą, doradzamy wielce ciekawą, przyjemną i pożyteczną hodowlę drzew owocowych w doniczkach.

Być może, iż niejeden z szanownych czytelników posądzi mnie o ogrodniczy szowinizm, o niewłaściwe przyciąganie ogółu do zajęć, do których on ani skłonności, ani upodobania nie ma. Odpowiem na to: różne są gusty i zamiłowania, lecz zajęcia w ogrodzie z kwiatami i drzewami muszą posiadać dziwny jakiś urok pociągający, kiedy widzimy, że im swe chwile wolne poświęcają: doktorzy, profesorowie, urzędnicy—wszyscy, szukając w nich rozrywki, wytchnienia, choćby słabego przypomnienia wielkiej, wolnej przyrody. Zanim moje rady potępicie, sprawdźcie, proszę, co myślą o nich wasi krewni i znajomi, a może zdanie wasze mniej będzie surowem.

Lecz gdzież się nauczyć, choćby kto chciał, jak postępować z wymienionemi roślinami i uprawami? Czytaniem, przypatrywaniem się, informowaniem u specjalistów, a zwłaszcza pracą własną *in anima vili*. O tę pracę, o to badanie osobiste, właśnie najbardziej tu chodzi, bo nic nam tak wielkiej nie sprawia przyjemności, jak przezwyciężanie przeszkód i widok owoców osobistej naszej pracy.

Ile ludzi, tyle zdań i tyleż upodobań. Wiem przeto, że nie ogół wskazówek tych posłucha; ale niech za niemi pójdzie pewna część tylko, niech część tej części wytworzyć potrafi nasze własne nowe kwiaty i owoce, a będę się czuł szczęśliwym, żem dobrą sprawę poruszył.

Edmund Jankowski.

Spuścizna po Boulangerze.

Raz jeszcze i już chyba ostatni przypomina się światu Boulanger—przypomina licytacją spuścizny, pozostałej po nim, zapowiedzianej w Ixelles-les-Bruxelles na dzień 23-ci b. m.

Katalog obejmuje 217 przedmiotów, których jakość charakteryzuje sobą byłego ich właściciela.

Bodaj czy w długiej tej liście dziesięć znajdzie się dzieł

---

prawie przezroczysty, pędzi w „Schadzce” z gwałtownością rozpalonej krwi, nerwowy, silny, kipiący. Bucha z niego pożądanie.

Mimo to potrafił się autor utrzymać w granicach właściwych, w granicach piękna, które powinno być chyba głównym celem literatury „pięknej”. Ani jednym zwrotem nie obraził dobrego smaku.

To samo odnosi się do jego „Idylli”, chociaż trudniej tu było zachować miarę. W szkicu tym kochają się w sobie ludzie prości, zawsze bliżsi natury od wychowańców cywilizacji.

Franka, robotnica w fabryce, siedzi pod jednym dachem z werkmajstrem niemcem. Domu jego pilnuje, o wszystkich potrzebach pamięta, zapracowane pieniądze mu nawet oddaje, a on odpłaca się jej za to kułakami, gdy sobie pałkę zaleje.

A przecież nie miał prawa do poniewierania dziewczyny, bo nie jego kochała. Ładny Józiek, zawsze milczący, pracowity, zaczepiany daremnie przez koleżanki, wpadł w oko France. Z nim też ruszyła w świat, kiedy jej niemiły opiekun ostatecznie obrzydł.

Niezmiernie łatwo być „naturalistą”, gdy się maluje uczucia osób, nad których młodością nie czuwała dobrze wychowana matka. Łętowski ominął szczęśliwie, z dyskrecją prawdziwego artysty, całą nieestetyczną stronę romansu Józka i Franki, odtwarzając głównie jego psychologję.

Ponieważ zwracałem na tem samem miejscu już niejednokrotnie uwagę na niepospolite przymioty talentu Łętowskiego, przeto mogę się ograniczyć na szczerem poleceniu jego ostatniego tomu. Smakosz literacki dostrzeże i w „Robakiewiczu” wytwornej formy, doskonałej obserwacji, pięknej dykcji i polotu poetyckiego, wszystkiego słowem, z czego powstają rzeczywiste dzieła sztuki.

Możeby jednak dobrze byłoby, gdyby Łętowski rozszerzył nieco ramy swoich obrazów i bogatszy zaczął ogarniać materjał. Tło pospolite zużywa się niezmiernie szybko, szarzeje. Należy zstąpić głębiej do natury ludzkiej, rozumieć też trochę owego wzgardzonego przez artystów „ducha czasu”, aby zatargać nerwami współczesnych, dla których się przecież głównie pisze.

Do rodziny zupełnie innej należy Wincenty hr. Łoś. Gdyby ten posiadał smak artystyczny i poczucie formy Łętowskiego, „zakasowałby” nas wszystkich.

Belletrysty tak płodnego, jak hr. Łoś, nie było od śmierci Kraszewskiego, a wiadomo, jak ważną rolę odgrywa inwencja w twórczości pisarza-artysty.

Oto rzucił znów Łoś na targ księgarski aż cztery dzieła, z których jedno p. t. „Zięciowie domu Kohn et C-ie” należy do nowości najświeższych.

W powieści tej opracował autor sprawę bardzo żywotną, wyzyskaną już raz przez Kazimierza Zalewskiego w komedji p. t. „Nasi zięciowie”.

Bankier Kohn, pochodzenia żydowskiego, człowiek niezmiernie zręczny i szczęśliwy w interesach, ale przytem próżny, marzący o splendorach familijnych, ma dwie córki: Marję i Lenę. Pierwsza, dziewczyna serdeczna, dobra, pragnie miłości; druga, portret ojca, ogląda się tylko za szychem.

Zbogacony kupiec szuka zięciów „dobrej krwi”, tą bowiem tylko drogą może wejść do arystokracji, której wyłączność płoszy sen z jego powiek.

Pomaga mu wypadek.

Do Warszawy przybył młody obywatel ziemski, Witold Łęcki, którego matka wysłała na karnawał po żonę. Zaraz pierwszego dnia spotkał szlachcic na ulicy ładną pannę Kohn i zakochał się w niej na zabój. Gdzie Amor zabawkę swoją rozpoczął, tam milkną oczywiście przesądy, antypatje i t. d. Daremnie zohydzał „świat” Witoldowi „finanse”, daremnie nawet błagała go matka. Łęcki oświadczył się pannie Kohn i ożenił się z nią ku ogólnemu zgorszeniu.

Dziwne to było zresztą zgorszenie. „Świat”, drwiący z „finansów”, lekceważący bankierów, śpieszył tłumnie na śniadania, obiady, kolacje, rauty i wieczory Kohn'ów, Kinsteinów, Landesbergów i innych potentatów giełdowych. „Antysemici” *sui generis* wyjadali się i opijali u żydów, korzystali, gdy się dało, z ich uprzejmości, zaciągali pożyczki, zapraszali ich sami do siebie, jeżeli potrzebowali ich poparcia lub portmonetki.

Kilka tylko domów zamknęło się szczelnie przed inwazją finansów, a na czele tej „partji antysemickiej” stanęła hrabina Korońska z synem Karolem.

Ambitny Kohn, nie bardzo zadowolony z zięcia-szlachcica, który zabrał żonę na wieś i gospodarował, pokazując się rzadko w Warszawie, postanowił wydać drugą córkę za „pana”, któryby umiał i chciał żyć. Bankierowi chodziło nie o szczęście dziecka, lecz głównie o splendor domu, który z takim mozołem dźwigał i wykończał. Olśnić chciał, przewyższyć Kinsteinów i Landesbergów. Dlaczegóżby i jego Lena nie miała być hrabiną? Wszakże i on może sypnąć złotem...

I spadło na niego szczęście, o jakiem nawet nie ma-

sztuki lub dwadzieścia przedmiotów, zdradzających smak wytworniejszy.

I oto wszystko, co zostało po człowieku, którego miljon ludzi do apoteozy niemal podnosiło.

Przyjrzyjmy się katalogowi:

Nry: 1, 10, 17, 22, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 37, 38, 39, 41, 50, 55—portrety jenerała Boulangera (ryciny, obrazy, akwarele, rysunki).

Nry: 18, 19 i 26—bukiety z gwoździkow czerwonych.

Nr. 43—Dyplom członka honorowego, ofiarowany jenerałowi Boulangerowi przez Towarzystwo filharmoniczne 6-go okręgu. Lugdun d. 1-go sierpnia r. 1887-go.

Nr. 74 *bis*—szpada honorowa z napisem.

Spotykamy dalej ze dwadzieścia lasek i papierośnic, dwa kandelabry, szklanki z rzniętym na nich biustem jenerała, niewielki zegar, trzy lichtarze, sześć podstaw na posągi i t. p.

Z książek:

„Le Général Boulanger”, bjografja, ilustrowana przez Barbou; S. Gellico „Mes prisons”; De Lys „Les Tubéreuses”; Bloche „Catalogue des diamants de la couronne”; Dick de Lonlay „Français et Allemands”; Moulin J. Boirelli „Le Chant du fou”; kilkanaście heljograwiur i broszur; „Tout Paris” trzy tomy z r. 1887, 1889 i 1891-go; zbiór dzienników i mapa Francji, podzielona na okręgi wyborcze.

Wszędzie tu spotykamy dedykacje, których autorzy bodaj czy nie cofnęliby ich dziś chętnie.

W dziale klejnotów spotykamy:

7 szpilek do krawatów, srebrnych, najrozmaitszego kształtu (gwoździk, kapelusz jeneralski, gwiazda z cyfrą 13 i t. p.);

1 szpilka kształtu podkowy, złota;

6 spinek do mankietów;

3 pierścionki;

1 łańcuszek do zegarka z angielskiego złota;

3 spinki do gorsu, 1 papierośnica i 2 pary binokli.

W rubryce „rozmaitości”:

jajko trójkolorowe, złożone na liściach paproci, na niem zaś kogut bronzowy;

szkatułka metalowa wysrebrzana;

pochwa na rewolwer skórzana;

skórzana puszka na cygara;

ramki pluszowe kształtu serca;

liść koniczyny z bronzu złoconego z napisem;

zbiór ramek do fotografij i t. p.

Srebra:

Nr. 59—naczynie na kawę;

Nr. 60—puhar, ofiarowany przez ligę patrjotów;

Nr. 61—para pantofli ze srebra wygniatanego;

Nr. 62—dwie podwójne solniczki.

I wreszcie:

Nr. 63—medal deputowanego; waga: 67 grammów; srebro 1-ej próby.

(=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, ma być zorganizowany bank eksportowy, mający, jako główny cel, wywóz zboża za granicę. Kapitał zakładowy banku ma wynosić 75 milj. rs.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do decyzji ministerjów: spraw wewnętrznych, finansów i dóbr państwa złożony został projekt, dotyczący wznoszenia po wsiach budynków ogniotrwałych.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że na stacji pocztowej Olita, w gub. suwalskiej, rozpoczęto przyjmować depesze w korespondencji wewnętrznej.

= Korespondent petersburski *Gazety sądowej* przesyła następujące szczegóły, dotyczące reorganizacji sądów handlowych. Cztery tylko sądy handlowe mają pozostać na przyszłość w całem państwie, a mianowicie: w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i w Odessie; wszystkie inne będą zwinięte, a czynności ich przeniesione będą do sądów okręgowych, przy których będą utworzone wydziały specjalne do spraw handlowych. Wydziały te będą się różniły od wydziałów do spraw cywilnych tem, że w komplecie wyrokującym będzie miał udział pierwiastek wyborczy, reprezentowany na każdem posiedzeniu przez jednego z kupców w charakterze rzeczoznawcy. Nie będzie więc pierwiastek wyborczy miał tego znaczenia, jakie ma w warszawskim sądzie handlowym, gdzie reprezentanci kupców mają przewagę w komplecie wyrokującym, który składa się z jednego sędziego prawnika i dwóch kupców. Po takiej reorganizacji do spraw handlowych w Cesarstwie będą zastosowane główne zasady procedury cywilnej z r. 1864-go i w tym duchu ulegną reorganizacji pozostałe sądy sądy handlowe, oprócz warszawskiego, gdzie reorganizacja ta została dokonana jeszcze w 1876-ym r. I w warszawskim jednakże sądzie handlowym mają zajść pewne zmiany, tak, aby organizacja wszystkich czterech pozostałych sądów handlowych była jednolitą. Sędziowie koronni pod względem praw i pensyj mają być zrównani z sędziami sądów okręgowych. Prace w kierunku reorganizacji sądów handlowych postępują dość szybko, tak, iż prawdopodobnie zmiany będą wprowadzone z początkiem r. p.

= Z powodu nadchodzącego czasu otwarcia żeglugi na Wiśle polecono w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym przy współudziale dozorców spławu zobowiązać wszystkich utrzymujących łodzie, aby najdalej do dnia 27-go b. m. nabyli w magistracie przepisane tablice i numery; osobom zaś, które od powyżej nadmienionego terminu nie wypełnią obowiązującego ich przepisu, należy nie dozwolić trudnienia się przemysłem przewoźniczym na Wiśle w granicach miasta.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z uwagi na znaczny przybór wody w Wiśle i mogący nastąpić wylew, oraz zalanie nadbrzeżnych niżej położonych dzielnic miasta, polecam komisarzom cyrkułów: zamkowego, sobornego, łazienkowskiego, Nowego-Świata i prazkiego przy pomocy i udziale dozorców spławu, przedsięwziąć następujące środki ostrożności: 1) zawiadomić mieszkańców nadbrzeżnych o możliwości wylewu i potrzebie wczesnego zabezpieczenia dobytku swojego, a nawet o opuszczeniu zajmowanych lokali; 2) zawezwać zamieszkałych w obrębie danego cyrkułu właścicieli łodzi i promów, aby złożyli piśmienne deklarakcje, ile każdy z nich może na pierwsze zapotrzebowanie dostarczyć do rozporządzenia policji łodzi i promów, zupełnie zdatnych do ratunku w razie wylewu i za jaką mianowicie zapłatę dziennie; przy przyjmowaniu przez policję łodzi i zwracaniu ich za każdym razem sporządzać protokuły o stanie, w jakim się one będą znajdowały; 3) jeżeli wzmiankowani procederzyści uznają za możliwe wynająć łodzie i promy wraz z przewoźnikami, to powinni oznaczyć wysokość wymaganej dla każdego z nich płacy dziennej; 4) przy współudziale doświadczonych w tym względzie obywateli określić, gdzie mianowicie i w jakiej ilości potrzebne są środki ratunkowe, t. j. oznaczyć liczbę przewoźników, łodzi, promów, tudzież wskazać punkty, gdzie się te mają znajdować; 5) wskazać zabudowania miejskie lub prywatne, w których w razie niebezpieczeństwa mogliby się schronić pozbawieni dachu. O wykonaniu powyżej przytoczonego donieść mi szczegółowo najdalej do d. 23-go b. m., przedstawiwszy jednocześnie deklaracje właścicieli łodzi i wskazawszy ich adresy. Niezależnie od tego, w razie znaczniejszego przyboru wody w Wiśle, wydane zostaną specjalne przepisy, do których mają się ściśle stosować: naczelnik straży ogniowej, dowódzca dywizjonu żandarmów w Warszawie i właściwe organy policji.”

= **Rząd gubernjalny warszawski wydał** pozwolenia następującym właścicielom posesyj na budowę, a mianowicie: przy ulicy Szerokiej na Pradze pod nr. 429-ym trzypiętrowego frontowego domu, przy ulicy Kamionkowskiej nr. 7 jednopiętrowego domu frontowego, pod nr. 1445-ym przy ulicy Leopoldyny trzypiętrowej kamienicy frontowej, pod nr. 887-ym przy ulicy Białej dwupiętrowej kamienicy, pod nr. 3106 przy ul. Młynarskiej jednopiętrowej kamienicy, pod nr. 1691-ym przy ul. Wilczej jednopiętrowego domu i na przebudowę stajni na mieszkanie, pod nr. 5483 przy ul. Młynarskiej na budowę 9-iu murowanych oranżeryj, pod nr. 45-ym przy ul. Otwockiej na Szmulowiznie dwóch jednopiętrowych domów, pod nr. 1,600-ym przy ulicy Wspólnej jednopiętrowego domu.

= Prokuratorja w Królestwie Polskiem zawiadamia, że po zmarłym w r. 1875-ym Franciszku Liedkem, wakuje spadek w kwocie rs. 198 kop. 37; w razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów rzeczona suma przejdzie na własność skarbu państwa.

= **Jak wiadomo, na ogólnych zebraniach członków** Towarzystwa kredytowego ziemskiego prawie wszystkich dyrekcyj szczegółowych powzięto uchwałę, aby dla zaoszczędzenia stowarzyszonym kosztów zbytnich ogłoszeń o sprzedaży dóbr za zaległe raty Towarzystwu, redagować ogłoszenia te, o ile można, w najbardziej skróconej formie, przez co stowarzyszeni, opóźniający się z opłatą rat, zaoszczędzaliby po kilka rukli za każde półrocze. Dotychczas jednak tylko dwie dyrekcje: siedlecka i lubelska, wprowadziły to postanowienie w wykonanie i drukują ogłoszenia o sprzedaży dóbr w formie tabeli wykazującej w rubrykach: nazwę dóbr, powiat, zaległość, wadjum do licytacji, termin sprzedaży z wymienieniem rejenta itd. Dyrekcja szczegółowa suwalska czyni znów tę ulgę, iż dając w ciągu trzech tygodni trzykrotne ogłoszenia, wykreśla z nich te majątki, których właściciele uiścili się z raty. W innych dyrekcjach stowarzyszeni mają zamiar interpelować o zaprowadzenie tej oszczędności.

= Jak zapewnia *Gazeta losowań*, baltyckie Towarzystwo ubezpieczeń zawiesza swoją działalność w Królestwie Polskiem z powodu strat, jakie tu poniosło.

= Utworzony świeżo komitet redakcyjny *Technologji cukrownictwa* składają pp. Piasecki, dyr. cukrowni „Zbiersk”; Lubiński, dyr. cukrowni „Młodzieszyn”; Stanisław Broniewski, dyr. cukrowni „Krasiniec”; Józef Natanson, administrator cukrowni „Sanniki”; Antoni Remer, inżenier, oraz Tadeusz Rutkowski, redaktor *Dodatku cukrowniczego*. Opracowania specjalnych działów, obok członków komitetu, podjęli się do tej pory pp. Dzięgielewski, Józef Orłowski, Ludwik Szyfer, Jan Wortman, Rayzacher, Bohdan Broniewski, Maksymiljan Febkowski, Ludwik Rosman, Jan Siekluchi i Tadeusz Pochwalski. Sekreta-

---

rzył, bo oto oświadczył się o rękę Leny sam herszt „antysemitów”, sam hrabia Koroński. Papa Kohn zapłacił wprawdzie grubo za ten splendor, grubiej, aniżeli mógł, był powinien, ale dopiął swego. Jego Lena weszła w „świat” prawdziwy, do którego wzdychała pospołu z ojcem.

Stanąwszy u mety, stracił Kohn swoją dawną przezorność. Oszczędny i rozumiejący bardzo dobrze znaczenie pieniędzy, kupiec zaczął bawić się w pana z panów. Chcąc dorównać hrabiemu-zięciowi, który znał się wybornie na rozrzucaniu mamony, stary bankier przestał liczyć i — przeliczył się straszliwie. W chwili, kiedy wdrapał się na sam szczyt powodzenia światowego, strącił go z tych wyżyn telegram, zwiastujący bankructwo.

U łoża umierającego bankiera znalazł się tylko zięć pierwszy. Drugi, ukochany, uwielbiany, ów „antysemita” drapnął czemprędzej, nie czekając na rozwiązanie katastrofy, gdy tylko „swąd” poczuł.

Za trumną nieboszczyka szło wprawdzie mnóztwo powozów, należących do osób ze „świata”, ale były puste. Przeprowadziły kondukt przez ludniejsze ulice miasta i wróciły. Tak stangretom przykazali panowie, objadający się i opijający w czasie pogrzebu u innego finansisty.

Niewesoło wygląda w oświetleniu Łosia „świat” warszawski. Hrabiowie, odmalowani przez hrabiego, nie zasługują ani na sympatję, ani na szacunek czytelnika. Obłudni, głupi, śmieszni ze swoim żargonem francuzko-polskim i z dziecinnemi przesądami, których nawet należycie bronić nie potrafią, chciwi na pieniądze, jak najmarniejszy handlarz, poświęcający wszystko dla grosza i dla pozorów, nie są w niczem lepsi od finansów.

Że hr. Łoś umie zająć, że daje zawsze bajkę bogatą w wypadki, że każdą jego powieść czyta się przyjemnie, o tem powszechnie wiadomo. „Ciekawa osnowa” jest właśnie główną a dużą zaletą jego talentu.

I dobrym obserwatorem jest autor „Zięciów Kohna”. Wprawdzie ogranicza się malarz świata i finansów na spostrzeżeniach zewnętrznych, wpadających najłatwiej w oko; chwyta najchętniej rysy grube, wydatne, sięgając rzadko do głębin umysłu i serca, ale mimo to występują jego hrabiowie i bankierowie plastycznie.

W powieściach dawniejszych nie umiał sobie Łoś radzić z kompozycją. Przeto zadziwia w „Zięciach” bardzo dobra budowa, majsterskie przeprowadzenie akcji. Czynność rozwija się prawidłowo, idzie szybko w górę, rośnie, potężnieje, trzymając uwagę czytelnika w naprężeniu od początku do końca.

Gdyby język Łosia dorównywał choć w części bajce i kompozycji, moglibyśmy „Zięciów” zaliczyć do lepszych powieści czasów ostatnich. Ale pod tym względem dopuszcza się autor takich herezyj, że wprost zdumiewają. Każda stronica jeży się dziwactwami stylu, a nawet gramatyki.

Wielka szkoda, że hr. Łoś, który urodził się bez wątpienia powieściopisarzem w stylu szerokim, czego mu nikt odmówić nie może, nie chce się nauczyć własnego języka. Są w jego „Zięciach” sceny tak przepiękne (np. bal w Rzeźbowie), tak wspaniałe, że przyniosłyby zaszczyt pierwszorzędnemu majstrowi.

Nieco więcej staranności, sumienności w wykonaniu i pogłębienia pomysłów i obserwacyj, a powitamy w hr. Łosiu niezawodnie doskonałego beletrystę. Ale to „nieco więcej” zależeć będzie tylko od bardzo usilnej pracy. Trzeba się uczyć! Sam talent już dawno nie wystarcza.

Teodor Jeske-Choiński.

rzem komitetu jest p. T. Rutkowski, część administracyjną wydawnictwa prowadzi p. Józef Natanson.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes izby skarbowej rz. r. st. Rudczenko do Petersburga, wicegubernator rz. r. st. Sebastjanow do Lublina; przyjechali zaś: prezesi izb skarbowych: rz. r. st. Rzepiszewski z Kielc i rz. r. st. Witkowski z Siedlec.

= Z teatru.

* Panna Lantes i p. Prevost dadzą się słyszeć dzisiaj w „Rycerskości wieśniaczej”.

Widowiska dopełni pierwszy akt „Normy” i „Wieszczka lalek”.

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj sztukę Lubowskiego „Bawidełko”.

* W teatrze Małym dzisiaj: „Węglarze”, „Człowiek o stu głowach” i „Mąż za drzwiami”.

* W teatrze Wielkim jutro dramat Byrona „Manfred” po raz drugi.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Wiktora Bersezio „Kłopoty pana Travetti”, w której pani Leszczyńska i pp.: Ostrowski, Frenkiel, Szymanowski i Wolski grą, pełną werwy i humoru, pobudzają do szczerego śmiechu całe audytorjum, a w akcie 4-ym doskonała gra p. Rapackiego na każdem przedstawieniu wywołuje huczne oklaski.

* Niebawem artyści teatru Rozmaitości rozpoczną próby pamięciowe z komedji Wołowskiego „Parawanik”, którego premjerę ujrzymy na poranku dla rodziny, pozostałej po ś. p. Janie Tatarkiewiczu, mającym się odbyć d. 3-go kwietnia b. r. na scenie teatru Wielkiego.

* „Dom warjatów” Laufsa, który tak wielkiem cieszy się powodzeniem w teatrze Małym, grany będzie jutro po raz ostatni w teatrze Wielkim na poranku na rzecz rodziny po ś. p. Kratzerze.

Oprócz tej arcyzabawnej trzyaktowej krotochwili, program jutrzejszego poranku obejmuje: prześliczny czwarty akt moniuszkowskiej „Halki” i tyle lubiany balecik „Wieszczka lalek”.

Pani Malinowska, którą publiczność i krytyka tak sympatycznie przyjęły w „Rigoletto”, wypowie swoim pięknym sopranem dwie pieśni Kratzera: „Skrzypki swaty” i „Sny miłości”.

Program więc bogaty i wielce urozmaicony, cel zaś mówi sam za siebie.

Pozostałe bilety nabywać można jutro od godziny 10-ej zrana w kasie zamówień bez dopłaty.

* *Warsz. Dniewn.* donosi, że po świętach wielkanocnych ma podobno zjechać do Warszawy russka trupa operetkowa, która zamierza dawać tu przedstawienia przez całe lato.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim na siódmem przedstawieniu trupy russkiej 700, Rozmaitości 546, Małym 465, na koncercie na dochód Klemensa Junoszy w salach redutowych 315, w cyrku 645

= Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych w ostatnich dniach wystawiono następujące płótna: Zygmunta Andrychewicza „Portret mężczyzny”; Feliksa Słupeckiego studjum „Głowa mężczyzny” i „Krajobraz”; Witolda Wejcherta „Kłusownik”; Stanisława Radziejowskiego „Zaloty”; Aleksandra Rycerskiego „Portret outora”; wreszcie Władysława Gościmskiego cztery krajobrazy: „Z doliny Ojcowa”, „Jezioro Powidzkie”, „O wschodzie słońca” i „Z pod góry Świętokrzyzkiej”.

Dział akwarel reprezentują: Emil Lindeman „Żołnierz z czasów Walensztejna”; Franciszek Kostrzewski „Wędrowni muzycy”; Feliks Szewczyk „Z targu” i Jan Perdzyński: „Młoda matka”, „Pod suchą wierzbą”, „Chata pod lasem” i „Gęsiarka”.

Rzeźby w terrakocie i gipsie wystawili: Ludwik Pyrowicz „Popiersie hr. Augustowej Potockiej”; Wawrzeniec Wachulski studjum „Głowa mężczyzny”; Leopold Jankowski „Popiersie kobiety”; Jan Woydyga studjum „Głowa mężczyzny” i Antoni Olesiński „Popiersie mężczyzny”.

Z ruchu sprzedażnego notujemy: p. Stanisław Grancow nabył Bronisławy Łukomskiej „Kwiaty i owoce” i Ludwika Wiesiołowskiego „Pogawędka w polu”; p. Zygmunt Kramsztyk Józefa Chełmońskiego „Mgły poranne”; p. Kazimierz Natanson tegoż artysty „Zalana łąka„; pan N. N. Michała Wywiórskiego „Handlarz dywanów; p. Stanisław Krajewski Jana Pohoskiego „Etiud leśny”; p. Juljan Wieniawski tegoż artysty „Dęby”; wreszcie dr. Władysław Jermołowicz tegoż artysty „Zimę”.

* W salonie artystycznym spółki artystów przy ulicy Nowy-Świat, świeżo otwarta specjalna wystawa prac, pozostałych po ś. p. Feliksie Brzozowskim, cieszy się niezwykłem powodzeniem.

Wystawa ta składa się z przeszło 160 obrazów, szkiców i rysunków, stanowiących po większej części własność osób prywatnych.

= Rozstrzygnięcie konkursu.

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych, w salonach Towarzystwa sztuk pięknych, rozstrzygnięty został konkurs imienia Józefa Kurjerowa o nagrodę pieniężną w kwocie rs. 360.

Nagroda ta, stosownie do woli zapisodawcy, ma być przyznaną przez członków komitetu Towarzystwa autorowi obrazu olejnego lub rzeźby, oryginalnych, osnutych głównie na swojskim temacie i wybitnie odznaczających się pod względem artystycznym.

Na konkurs nadesłano 16 obrazów olejnych i jedną rzeźbę w marmurze.

Płótna dostarczyli: Kazimierz Alchimowicz „Grzybobranie”; Kazimierz Bieńkowski „Z Gubałówki”; Karol Biske „Wieczór zimowy”; Feliks Cichocki „Pastuchy”; Jan Dowmont Paschalski „Niechaj Bóg da nam urodzaj”; Marcin Kasiewicz „Gdzie się udamy”; Juljan Maszyński „Przed chrztem”; Stanisław Masłowicz „Przed poborem”; Adam Malinowski „Zagrody leśnej straży”; Rajmund Niesiołowski „Przed Jasną Górą”; Władysław Podkowiński „W miasteczku”; Stanisław Radziejowski „Sierota”; Józef Rapacki „Śpiewy pod figurą”, Zofja Stankiewiczówna „Las”; Feliks Sypniewski „Za powrotem”, wreszcie Bronisław Wiśniewski „Na studjach”.

Z działu rzeźb: Antoni Olesiński „Biust kobiety”.

Po dłuższej naradzie, komitet Towarzystwa, łącznie z zaproszonemi osobami, powyżej wzmiankowaną nagrodę przyznał p. Antoniemu Olesińskiemu.

= Z posiedzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami oznajmiono, że w z. m. w ambulatorjum miejscowem udzielono porad 120 zwierzętom.

Odczytano dalej zawiadomienie o karach sądowych, wymierzonych za złe obchodzenie się ze zwierzętami; zakomunikowany przez redakcję *Kurjera warszawskiego* list p. Feliksa Niemojewskiego, w którym pisze o niejednokrotnem przeciążaniu ładunkiem koni na drodze od Wisły, aleją Jerozolimską ku Nowemu-Światu, postanowiono przesłać opiekunom cyrkułowym dla ściślej co do tego nadużycia obserwacji.

P. Adam Mieczyński, b. redaktor *Gazety rolniczej*, doniósł, iż napisał broszurę, którą życzyłby sobie, aby Towarzystwo swoim wydało kosztem.

Praca ta nosi tytuł „Szkodliwe zwierzęta i sposoby ich tępienia”.

Ze względu, iż z treści swej praca ta odnosi się właściwie do Towarzystwa myśliwskiego, postanowiono zawiadomić o niej to ostatnie.

Odczytano protokuł narad członków w mieście Łodzi zamieszkałych i przyjęto go do wiadomości. Dalej odczytano raporty korespondentów z Suwałk i innych miejscowości, raport członka Fitze o dopełnionej przez niego rewizji gołębników w Warszawie, doniesienie opiekuna Sobolewskiego o niegodziwem pokaleczeniu psów przez parobka aptekarskiego i skargę pani E. o umyślne zadanie ran psu, będącemu jej własnością. Oba zażalenia postanowiono oddać na drogę sądową.

Przyjęci zostali do grona członków Towarzystwa: z Warszawy pp.: Wanda Siwińska, Berta Likiernikowa, Piotr Pawlicki; z Piotrkowa: Stanisław Chrzanowski; z Końskich: Jan Oskar Orłowski; z Częstochowy: Józefa Rycińska; z m. Łodzi: Gustaw Desseberger, Emil Seyger, D. Eichler, Józef Tomczak, Ludwik Ginzel, Edward Boeme, Józef Boeme, Hugo Suwalt, Karol Schmeller, Jerzy Snay, Robert Weirauch, Mendel Schlossberg, Edward Stegmann, Cezar Eisenbraunn, Fryderyk Eisenbraun, Juljan Hantke, Henryk Wyhss, Leopold Hintz, Henryk Ferenbach, Józef Ignacy Orzechowski, Filip Schwejkert; ze Zgierza: Karol Wolff, Bronisław Zakrzewski, Józef Kautz, Władysław Podmieski; z Galicji: Cz. Wańkowicz.

= Odroczenie koncertu.

Śpiewaczka, p. Alma Fohström, przybyła w dniu dzisiejszym do Warszawy, gdzie miała jutro wystąpić z koncertem.

Niedyspozycja, jakiej się artystka nabawiła w podróży, zniewala ją do odroczenia występu o kilka dni.

= W przejeździe.

W dniu wczorajszym, w przejeździe z zagranicy do Moskwy, bawił w naszem mieście dr. Murrey, murzyn, jeden z najlepszych chirurgów amerykańskich, stale w Meksyku zamieszkały.

Dr. Murrey odbywa podróż po Europie w celach naukowych.

Po zwiedzeniu kliniki w Moskwie, lekarz-murzyn udaje się następnie do Petersburga, a dopiero w powrotnej drodze, w końcu kwietnia, zatrzyma się przez kilka dni w Warszawie.

= U wioślarzy.

W przyszłą sobotę, t. j. d. 26-go b. m. w salce Towarzystwa wioślarskiego danem będzie przedstawienie amatorskie, złożone z trzech sztuczek jednoaktowych, a mianowicie: „Zgubiona sakiewka” i „Mąż pieszczony” z francuzkiego, oraz „W chwili szału”, rzecz oryginalnie napisana przez p. Władysława Janinę.

W obsadzie figurują nazwiska najbardziej cenionych amatorów, jako to pp. Biernackiej, Święcickiej, Habrowskiej, oraz pp. Bukatego, Kamińskiego, Piotrowskiego i innych.

= Cytrzyści.

Członkowie kolonji niemieckiej, uprawiający grę na cytrze, zawiązali rodzaj zamkniętego popisu, zgromadzającego po kilkunastu amatorów.

Niektórzy z cytrzystów odznaczają się wielką biegłością gry na tym instrumencie.

= Fechtunek „paryzki”.

W jednej z sal fechtunku wprowadzono nowość pod postacią zapożyczonej z bruku paryzkiego szermierki na... laski.

W poczet uczniów tej walki bezkrwawej zapisało się też kilka pań, uprawiających gimnastykę.

Rozpowszechnienie nowej „umiejętności” nie byłoby na rękę... donżuanom.

= Wypadek czy samobójstwo?

W ubiegłą sobotę, d. 12-go b. m., na stacji podjazdowej w pobliżu Zgorzelic (Görlitz), w kierunku Drezna, został przejechany przez manewrujący parowóz Wiktor Karczmarski, warszawianin, liczący 27 lat wieku.

Poniósł on śmierć na miejscu i nie jest wiadomem czy to był wypadek, czy też samobójstwo.

Karczmarski, b. uczeń szkoły handlowej w Lipsku, w powrocie do Warszawy zatrzymał się u kolegi w Zgorzelicach.

Wiadomość o zaszłym wypadku nadeszła wczoraj do szwagra, p. Ch., urzędnika kolei nadwiślańskiej.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Białostockiej pod № 31-ym Emilji Gołaszewskiej skradziono garderobę i bieliznę wartości 150 rs. — Zamieszkałej przy ul. Grzybowskiej pod № 78-ym Bajli Rajnfeldowej skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 100 rs. — Z mieszkania Ignacego W. przy ul. Pięknej pod № 64-ym skradziono różne rzeczy na sumę 140 rs. — Ze sklepu Dawida Grabera przy ul. Mostowej pod № 4-ym skradziono wstążki, 2 pierścionki złote, oraz marki pocztowe; wogóle na 240 rs.

= Na uczynku.

W warsztacie modelatorskim pod № 10-ym przy ul. Dzielnej przytrzymano czeladnika, Moszka Ajsenszera, na kradzieży towaru.

Pod № 30-ym ujęto Franciszka Leśniewskiego, który przywłaszczył sobie pieniądze, należące do Jakóba Oziębły.

Przy ul. Wilczej pod № 18-ym w mieszkaniu jednego z lokatorów ujęto złodzieja, Bazylego Jurcza.

Wreszcie w herbaciarni pod № 25-ym przy ul. Targowej przytrzymano Moszka Rappa, który jednemu z gości skradł portmonetkę z pieniędzmi i z łupem uciekał

= Złodzieje cmentarni.

Od dłuższego czasu zwrócono uwagę, iż na cmentarzach giną z nagrobków różne ozdoby, a w szczególności blachy, na których wypisywane są nazwiska nieboszczyków z datami z ich życia.

Pomimo czujności stróżów cmentarnych, na ślad złodziejów nie można było natrafić.

Dopiero nocy wczorajszej stróż, deżurujący na ul. Burakowskiej, spostrzegł przebiegających z jakiemiś zawiniątkami dwóch ludzi, a w jednym z nich poznał mocno podejrzaną osobistość, Ignacego Lewandowskiego.

Uciekający pierzchnęli, lecz stróż bezzwłocznie zawiadomił starszego dozorcę rewirowego, Woljera, oraz strażnika Myszlennikowa, który z z zachowaniem wszelkich, wymaganych w podobnych razach ostrożności, udali się do mieszkania Lewandowskiego.

Zaskoczeni znienacka Lewandowski i towarzysz jego Józef Wypych, nie mieli czasu uciec.

Podczas dokonanej rewizji znaleziono ukryte w mieszkaniu różne łupy cmentarne, a przedewszystkiem blachy, wartości przeszło 300 rs.

Obu łotrów aresztowano.

= Rozbiegane konie.

Wczorajszego wieczora na Starem Mieście rozbiegały się konie, zaprzężone do wozu włościańskiego.

Wskutek zawadzenia o latarnię wóz się przewrócił i włościanin z Nieporęta, Józef Olechowski, wypadł i poniósł dotkliwe obrażenia na całem ciele.

= Atleci-amatorzy.

W bawarji pod № 11-ym na Starem Mieście murarz, Ludwik Wojnarowski, i ślusarz, Stanisław Sobierajski, rozmawiając o produkcjach atlety Pytlasińskiego, postanowili wypróbować się, który z nich silniejszy.

W tym celu stanął zakład i obaj na miejscu rozpoczęli zapasy, które się smutnie zakończyły.

Wojnarowski, podniósłszy w górę przeciwnika, upuścił go gwałtownie i ślusarz poniósł szwank krzyża oraz zranił się dotkliwie o róg stołu w głowę.

Sobierajskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 37-ym przy ul. Grzybowskiej.

= Ospa.

W dniu wczorajszym stwierdzono ukazanie się ospy w domach: pod № 45-ym przy ul. Solec, pod № 8-ym przy ul. Nowy Świat i pod № 10-ym przy ul. Litewskiej.

Urząd lekarski wezwał do powyższych domów dezynfektora miejskiego.

= Na ślizgawce.

Zamieszkały przy ul. Podwale pod № 12-ym 18-letni terminator stolarski, Bolesław J., w ubiegłą sobotę upadł na ślizgawce.

Nieszczęśliwy nadwerężył sobie kość pacierzową i po trzech dniach choroby wyzionął ducha.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym [illegible] zachorował nagle jakiś człowiek.

Nieprzytomnego podniesiono i wsadzono do dorożki, celem odwiezienia do kancelarji cyrkułu zamkowego.

Nieznajomy w drodze nagle życie zakończył.

+ Do komitetu kasy emerytalnej urzędników kolei dąbrowskiej po wyborach, odbytych w Radomiu d. 20-go lutego, większością głosów wybrani zostali na członków: pp. Korolec, Próchnicki, Piotrowski, Strzelecki, Eborowicz, Skulski, Gay i Wakulski; na zastępców: pp. Suzin, Krypski, Piwkowski, Gotheiner, Borkowski, Witkowski, Majewski i Łepkowski.

+ W Łodzi ukazać się ma w tym roku, oprócz trzech na poważną skalę zakrojonych kalendarzy, kalendarzyk humorystyczny ilustrowany p. t. „Łodzianka". Tak więc Łódź postępuje nawet w dziedzinie... humoru drukowanego.

+ Echa przemysłowe.

Korespondent nasz z Łodzi pisze, że pomimo narzekań na zastój w przemyśle wogóle, początek każdego roku nie jest pozbawiony pewnego ruchu w powstawaniu nowych firm fabrycznych, na większą zakrojonych skalę.

Oprócz dwóch, wymienionych w ostatnich „Echach", mamy dziś do zaznaczenia znów dwie nowe firmy.

Mianowicie za 6 do 8 tygodni puszczona będzie w ruch przędzalnia wełny w Łodzi, zakładana przez pp. Bayera i Wolfa, z których pierwszy ma już tam podobny zakład przemysłowy, na własną rękę prowadzony.

Dla pomieszczenia nowej przędzalni wynajęto całe pierwsze piętro w gmachu p. Pruszynowskiego, przy ul. Przejazd.

Tegoż motor parowy poruszać będzie całe urządzenie mechaniczne fabryki.

Wbrew zapewnieniom, które nawet dostały się na szpalty miejscowego *Dziennika*, utrzymuje się w sferach kompetentnych wiadomość o powstaniu z wiosną większej fabryki farb w Pabjanicach.

Jako przyszłych właścicieli i kierowników tego zakładu przemysłowego wymieniają, dawniej już z inicjałów na tem miejscu przytoczonych, pp. Roesigera i Schweikerta, dwóch chlubnie znanych w Łodzi i Pabjanicach chemików.

Kontyngensowi wychowańców łódzkiej szkoły rzemieślniczej, jacy stanęli na czele własnych przedsiębiorstw przemysłowych, przybędzie tym sposobem para ludzi, którzy uzupełnili wiadomości ztąd wyniesione specjalnemi za granicą studjami, a późniejszą długoletnią praktyką w obranym zawodzie w fabrykach krajowych.

+ Echa dąbrowskie.

Z Dąbrowy piszą do nas pod d. 13 ym marca:

„W dniu 6-ym b. m. odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Nadzieja" pod przewodnictwem p. St. Kontkiewicza, dyrektora kopalni „Flora".

Sekretarz zgromadzenia, p. Zawisza, odczytał protokuły z dwóch ostatnich posiedzeń, prezydujący zaś w zarządzie, p. Lesiecki, sprawozdanie z roku ubiegłego oraz projekt etatu na r. b.

Według tego projektu, spodziewany obrót w sklepie centralnym oraz w obydwóch filjach (Niwka i Reden) ma wynosić 250,000 rs. (cyfra zupełnie niewygórowana), czyli w stosunku do roku ubiegłego, którego obrót wynosił 188,000 rs., r. b. ma powiększyć obrót o 62,000 rs.

Takie powiększenie tłumaczy się otwarciem nowej filji w Niwce oraz rozszerzeniem działalności sklepów dotychczasowych.

Po zatwierdzeniu sprawozdania oraz etatu, ogólne zgromadzenie przystąpiło do obioru zarządu oraz komisji rewizyjnej.

Obecny zarząd składają pp.: Jan Koszko (prezydujący), Ignacy Świętochowski, Antoni Gogolewski, Konrad Kisyński i Jan Zawisza, komisję zaś rewizyjną pp.: Kazimierz Stechman, Jan Arnold i Juljusz Rey.

Nadto na szóstego członka zarządu, dla dozoru filji w Niwce, ogólne zgromadzenie zaprosiło p. Jana Karwacińskiego.

Obradujących było 137 osób.

+ Balon.

Prawdziwą sensację wywołało pojawienie się w d. 13-ym marca, między godz. 7 a 8-mą wieczorem, nad Kielcami balonu, silnie oświetlonego światłem elektrycznem.

Balon na znacznej wysokości wyglądał, jak duża gwiazda, migocąca silnem światłem, i szybko posuwał ku zachodowi.

+ Teatr w Radomiu.

Korespondent nasz donosi:

„Towarzystwo artystów podczas trzytygodniowego w mieście naszem pobytu, dało 17 przedstawień.

Repertuar, wypełniany przeważnie operetkami, liczył trzy tylko, niestety, komedje.

Mało ożywiony repertuar komedjowy ma swoje źródło w braku odpowiednich sił personelu kobiecego, w dziale czysto dramatycznym; braki te ujawniły się w „Roznosicielce chleba", granej na benefis użytecznej aktorki, pani K. Felińskiej.

Melodramat odegrany był, przy uwzględnieniu małej sceny i odpowiednich dekoracyj, możliwie dobrze.

Wyróżniali się grą: p. Solska, oraz zdolny artysta p. Kisielnicki, pp.: Halicki, Gorzkowski, Swaryczewski i Szelągowski.

Nazajutrz śpiewano Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza", poprzedzoną wybornie odegraną komedją Blizińskiego „Mąż od biedy", z p. Kisielnickim w roli głównej.

Mimo podwyższonych cen, teatr wypełniony był szczelnie słuchaczami, pośród których zauważyliśmy wielu ziemian okolicznych.

Dwukrotnie śpiewana opera dała pole do popisu pannie Wirginji Calori w partji Santuzzy, z której wyszła zwycięzko, wykazując czystość intonacji, wyrobioną techniką i wogóle stwierdzając zdolności wokalne.

Turiddem był p. F. Cieślewski, Alfiem p. Marecki; zwiększona orkiestra i liczne chóry, pod energiczną batutą p. Kornela Nowackiego, dopomagały wykonaniu.

Publiczność darzyła oklaskami solistów; orkiestra powtarzała „intermezzo".

Pojedyncze akty z oper i powtórzona „Roznosicielka chleba", zakończyły szereg u nas występów trupy, która z dobrem powodzeniem materjalnem udaje się do Kielc na pobyt czterotygodniowy."

Z teatru.

W teatrze Rozmaitości wznowiono wczoraj po dość długiem niegraniu arcydzieło Fredry, wiecznie młode, promieniem wiosny, życia i uczuć tak ponętne „Śluby panieńskie". A taki jest nieprzeparty urok tej komedji, tak pociąga do niej świeżość, wdzięk i poezja, dowcip i humor, rzucony na jasne tło obrazu bez chmur, że przy całem zniechęceniu i pesymizmie, obecnie panujących w umysłach i literaturze europejskiej, publiczność, która przecież komedję Fredry prawie na pamięć umie, cieszy się nią, bawi, zajmuje, śledząc bacznie słowa i akcję na scenie, od początku do końca, tak jakby rzecz najnowszą po raz pierwszy przedstawiono.

Wczorajsze przedstawienie „Ślubów" odświeżono debiutantką i już publiczność wypełniła wszystkie miejsca w teatrze, ciekawa zresztą poznać, czy w pannie Gabrjeli Morskiej znajdzie się nowy talent, który wzmocni kobiecy personel naszej sceny, osłabiony stratami ostatnich lat kilku. O pannie Morskiej dochodziły pochlebne wieści z teatru poznańskiego, a potem z prowincji i z teatru polskiego w Petersburgu.

Podobno debiutantka występowała na scenie ogródkowej w Warszawie, ale dla mnie jest znajomością nową, bom jej tam nie widział. Panna Morska jest osobą młodą widocznie, co przedstawia jeden z korzystnych warunków aktorki, dla sceny niezmiernie pożądany. Nieobznajmiona z optyką i perspektywą małej salki teatru Rozmaitości, nie ucharakteryzowała dobrze twarzy, a raczej przecharakteryzowała ją zanadto; ale pod szminką i nadużytemi farbami znać było, że powierzchowność debiutantki może być wdzięczną i ujmującą. Głos niezawielki, ale dobrze postawiony, brzmi równo i dźwięcznie, debiutantka umie się śmiać i płakać szczerze, bez afektacji. Układ figury dobry, a z ruchów widać, że panna Morska zyskała już ich swobodę na scenie; dodawszy do tego dykcję poprawną, zbiorą się prawie wszystkie warunki na scenę dla aktorki pożądane, które dopiero stanowić mogą podstawę do rozwijania się artystycznego talentu.

Czy ma talent panna Morska, tego po pierwszym jej występie powiedzieć nie mogę. Wielki talent imponuje odrazu, oddziaływa na publiczność w pierwszej chwili, jakby iskra elektryczna przebiega audytorjum od pierwszego ukazania się wyjątkowego artysty na scenie. Ale tak bywa tylko z wyjątkowemi talentami, mniejsze działają indukcyjnie, zakradając się powoli w łaski publiczności; czasem w jej oczach rosną, i w drodze na wyżyny piękna odbywają drogę. O pannie Morskiej mogę powiedzieć tylko, że znać było na niej rutynę sceniczną w roli Klary, że mówiła poprawnie i nieźle dostrajała się do otoczenia, wyjątkowo dobranego w tej komedji Fredry. Brakło Klarze prawdziwie szczerego, żywego temperamentu, którego rozwinięcie może i obawa przed nową publicznością tamowała w debiutantce. Pozwolę sobie za to zrobić uwagę, że klejnoty i brylanty w roli Klary są najzupełniej niewłaściwe; nie nosiły ich młode panienki u nas dawniej, a w wiejskich dworkach w epoce, z której pochodzą „Śluby panieńskie", nie znały ich wcale. Trzeba o tem pamiętać, bo to razi.

Panna Morska miarę swego uzdolnienia, nie śmiem dotąd powiedzieć talentu, ma nam dać jeszcze w dwóch próbnych występach: Katarzyny w „Końcu Sodomy" i w roli tytułowej „Leny". Wybór wskazuje, że debiutantka kieruje swoją pracę do ról naiwno-lirycznych, a jak w „Lenie" naiwno-dramatycznych prawie. Pole do popisu będzie miała obszerne, więc też i do oceny swych zdolności lepszy materjał poda; w każdym razie pierwszy występ panny Morskiej zaciekawił do następnych, a więc rezultat przyniósł dodatni.

Pierwszy raz też widziałem pana Ładnowskiego w roli Albina. Utalentowany to i inteligentny artysta, rolę nieco karykaturalną postawił na gruncie realnym, a stosując ją do swoich indywidualnych warunków, może ją zrobił mniej komiczną, ale za to prawdziwszą od wybornego w niej ś. p. Tatarkiewicza, który jednak nieco szarżował.

Przy doskonałej mamie Dobrojskiej (p. Niewiarowskiej) cały komplet artystów ze „Ślubów" (panna Czakówna, pp. Wolski, Grzywiński i Krogulski) sprawia się dzielnie i najlepszą w obecnym składzie sceny naszej obsadę dla tej komedji stanowi. Szkoda że tego o innych nie można powiedzieć.

*

Przy sposobności pozwalam sobie przypomnieć czytelnikom dobrą wieść teatralną: jutro powraca na scenę po długiej i ciężkiej chorobie ceniony artysta i zasłużony autor sztuk ludowych, p. Jan Galasiewicz. Witać się będzie z publicznością w komedjo-operze „Zabobon" w teatrze Małym. Że powrót jego powitamy wszyscy życzliwie—nie wątpię.

Kazimierz Zalewski.

Z estrady.

Dzięki bratniej pomocy dzielnej, artystycznej drużyny, wczorajszy koncert sprowadził do sal redutowych wcale okazałą ilość tych, dla których imię Klemensa Junoszy jest hasłem zawsze sympatycznem, przyciągającem.

Za prolog do wieczoru posłużyła suita mazurowa Zyg. Noskowskiego (do słów Cz. Jankowskiego) na sopran solo i chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu na cztery ręce. Utwór to szczery, nawskroś swojski, zaczerpnięty z rytmów i odgłosów, jakiemi rozbrzmiewają nasze łany, składa się z szeregu epizodów niedługich, nakreślonych pewną ręką. Treściwość pomysłu i formy łączy się tutaj w całość jędrną, niepozbawioną wdzięku i wyrazu. W wykonaniu tej suity przyjęły udział: panna Marja Kwiecińska (solo sopranowe) i chóry Towarzystwa muzycznego.

Potrójny kwartet „Lutni" ofiarował słuchaczom serenadę Marschnera, bajkę „Nos i tabakiera" Maszyńskiego i pieśń ludową („O cożeś się zadumała"), przedstawiając komplet dobrany wybornie.

Rzecz naturalna, że popisy solowe stanowiły wielce barwną i interesującą ogół wiązankę. Panna Kwiecińska odśpiewała z uczuciem prześliczną pieśń Zeleńskiego „Posyłka" i zręczną drobnostkę Noskowskiego w postaci walczyka „Pocałunek" (do słów Kl. Junoszy), którą musiała powtórzyć.

Barcewicz czarodziejskie swe skrzypki rozigrał rytmami ludowych pieśni hiszpańskich w wirtuozowej szacie Sarasatego, oraz pieśnią węgierską Brahmsa w układzie Joachima.

Michałowski w scherzu Chopina (H minor) zawrzał wulkanicznym wybuchem, który następnie rozpłynął się strumieniem uczucia w „Pieszczotce" Chopina-Liszta.

Kwartetu solowego dopełniał udział p. Cinka, który z powodzeniem dorzucił do programu parę drobnostek wiolonczelowych.

I nakoniec w epilogu przez usta p. Zejdowskiego odezwał się do zebranych szczery, daleki od wszelkich docinków, swojski humor, tak dodatnio wyróżniający pióro Klemensa Junoszy. Jego monolog pod tytułem „Niepocieszony Wojtek", obrazek rodzajowy, żywcem pochwycony z natury, dopełniał tego swojskiego tła, zarysowanego na samym początku koncertu przez utwór Noskowskiego.

Nastrój prawdziwej życzliwości nadawał całemu wieczorowi cechę odrębną, wyróżniającą się od zwykłych zebrań koncertowych, w oklaskach wyrażał się nietylko głośny wyraz uwielbienia dla artystów, ale i ciche serdeczne życzenie dla tego, którego imię było hasłem dla zebranych.

St. Ciechomski

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go marca, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulicy Ordynackiej wązkiej w m. Zamościu od rs. 1,804 kop. 40; wadjum wymagane jest w sumie 181 rs.

— D. 22-go marca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 22-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej, dany będzie dla członków i ich rodzin wieczór muzyczny z udziałem panny Trebelli.

— Do d. 22-go marca zarząd Towarzystwa jedwabniczego warszawskiego przyjmować będzie od członków wnioski, przeznaczone pod roztrząśnięcie zebrania ogólnego, zapowiedzianego na d. 28-my b. m. w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa.

— D. 22-go marca, w urzędzie gminnym jędrzejowskim, gubernji kieleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż 11-tu partyj drzewa wartości od 644—2,270 rs., a ogółem od rs. 16,548.

— D. 22-go marca, w warzelni soli w Ciechocinku odbędzie się sprzedaż 28,000 pudów soli, oraz innych ruchomości.

— D. 22-go marca, w zarządzie komendantury w Brześciu Litewskim, odbędzie się licytacja na dostawę 527 sażeni drzewa dla piekarni wojskowej w Brześciu Litewskim.

— D. 22-go marca, w zarządzie komendantury w Iwangrodzie, odbywać się będzie licytacja na dostawę dla młyna wojskowego iwangrodzkiego 82 sażeni drzewa albo 7,400 pudów węgla kamiennego.

— Zapowiedziane na d. 17-ty marca zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków i zostało na później odłożone.

— Zarząd Towarzystwa kopalni węgla w Sosnowicach (Warszawa, ulica Włodzimierska № 6-ty) i Bank dyskontowy warszawski rozpoczęły wypłatę dywidendy za r. 1891/2 w ilości 5 rubli złotem na każdą akcję Towarzystwa sosnowickiego kopalni węgla kamiennego.

— D. 23-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Posiedzenie zgromadzenia ogólnego członków stowarzyszenia spożywczego kolei warszawsko-wiedeńskiej odbędzie się d. 25-go marca, o godz. 10½ zrana, w biurze wydziału mechanicznego przy ulicy Chmielnej pod № 71-ym. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; odczytanie sprawozdania; zatwierdzenie bilansu za r. z.; zatwierdzenie budżetu na r. b.; wnioski zarządu: a) aby książeczki zakupowe członków udziałowych, tak za gotówkę, jak i na kredyt, dla obliczenia dywidendy od zakupów były składane w sklepie stowarzyszenia najpóźniej w miesiąc po upływie roku sprawozdawczego, t. j. do d. 1-go lutego; członkowie, którzy w tym terminie nie złożą książeczek zakupowych, tracą prawo do dywidendy od sumy wybranej na tę książeczkę; b) aby na urządzenie budowanego sklepu użyć z kapitału zapasowego sumę, nieprzekraczającą 1,000 rs.; wnioski członków; wybory zarządu.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 16-go b. m.: „Jutro odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych. D. 1-go stycznia było członków 2,398 z 10,397 udziałami, czyli z roczną wkładką do funduszu dyspozycyjnego 41,588 złr. Wydział wypłacił w r. z. na zapomogi stałe 48,689 złr., a na datki 633 złr. Towarzystwo istnieje 24 lata i wydało na zapomogi razem 381,479 złr. Majątek wszystkich funduszów wynosi 540,048 złr., mianowicie fundusz żelazny 431,550 złr., dyspozycyjny 29,354, rezerwowy 47,866, pogrzebowy 548, stypendyjny 7,020, zapomóg doraźnych 23,708. —Rezygnacja Romanowicza załatwiona została na dzisiejszem posiedzeniu sejmu. Zastępca marszałka, Chamiec, oświadczył, że urządzenie wystawy wyrobów krajowych w gmachu sejmowym uchwalonem zostało na posiedzeniu wydziału krajowego, zarzuty hr. Golejewskiego były więc bezpodstawne.—Rusin Teliszewski motywował swój wniosek do zmiany ordynacji wyborczej w Kresnahu zniesienia prawyborów, a zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do sejmu. Wyłuszczył, że prawybory krzywdzą cały ogół wyborców włościańskich. Wykazał różnice, jakie zachodzą pomiędzy jego wnioskiem a odrzuconym przed kilku dniami wnioskiem Antoniewicza, który żądał powszechnego głosowania i zniesienia kuryj. Hr. Ludwik Wodzicki, powoławszy się na regulamin, że wnioski do ustaw odrzucone nie mogą być ponawiane na jednej i tej samej sesji, sprzeciwił się przekazaniu wniosku Teliszewskiego do komisji: twierdził, że marszałek Sanguszko, dopuszczając wniosek ten do pierwszego czytania, postąpił w duchu liberalnym. Abrahamowicz i Chrzanowski poparli to zdanie. Wniosek Teliszewskiego pozostał w mniejszości. Głosowała za nim tak samo, jak za wnioskiem Antoniewicza, lewica, rusini i włościanie polscy. Homeryczny śmiech wywołał włościanin Kramarczyk, który na końcu posiedzenia powiedział, co następuje: „Nietyle z żalu, iż sejm odrzucił wniosek braci naszych rusinów przemawiam, ale aby się zastrzedz przeciw temu, że hr. Wodzicki nazwał naszego marszałka „liberalnym", bo on jest bardzo porządnym człowiekiem".—Wedle ogłoszonej statystyki, w r. z. w Austrji największy procent śmiertelności wykazuje Tarnopol (39·2), Lwów 31, Kraków, 33·9, Brody 29·4, Kołomyja 34 na 1,000 mieszkańców."

× **Obraza czy komplement.** W jednem z prowincjonalnych miast austrjackich skazano niedawno temu pewną damę na trzy miesiące więzienia za to, iż mówiąc w towarzystwie o jednym z arcyksiążąt, nazwała go „pięknym chłopakiem" (*hübscher Kerl*). Władze miejscowe wyrażenie to nazwały obrazą, a sędzia był tego samego przekonania. Sąd apelacyjny w Wiedniu stanął z opinją tą w sprzeczności i zniósł wyrok uprzedni i jakkolwiek epitetu „piękny chłopak" wprost nie nazwał komplementem, nie widział w nim jednak obrazy. I słusznie.

× **Proces Melby.** Ministerjum spraw wewnętrznych francuzkie otrzymało w drodze dyplomatycznej upoważnienie z Anglji rozpoczęcia procesu rozwodowego przeciw śpiewaczce Melbie, bawiącej obecnie w Paryżu. Wezwanie zredagowane było w niemieckim i angielskim języku. Mąż domaga się 625,000 fr. odszkodowania. Proces jednakże nie wcześniej rozpocznie się, jak w listopadzie r. b.

× **Dresura mężów.** Jak należy się obchodzić z mężami?—oto pytanie, jakiem się wielce obecnie zajmują w Nowym Jorku damy. Świeżo odbyło się liczne bardzo zgromadzenie kobiet w jednem z lokalów przy ulicy „Piątej", na którem żywo rozprawiano nad dresurą i „trainingi'em" panów małżonków. Po długiej, burzliwej dyskusji, uczestniczki zebrania przyszły do wniosku, iż należyte prowadzenie mężów do łatwych bardzo zalicza się zagadnień. Żona winna przedewszystkiem unikać wobec męża pytań: „Gdzie byłeś" albo „Gdzie idziesz?" i pozostawić mu wszelką wolność ruchów. Męża—chyba, że już ze zbrodniarzem niepoprawnym miałoby się do czynienia—można zawsze dobrocią w połączeniu ze stałością prowadzić na pasku. Przyznano również, iż wypada dbać bardzo o dobre żywienie mężów, starać się dla nich o ćwiczenia fizyczne i nigdy im snu nie przerywać. Na tej drodze nietylko nieszkodliwym uczynić można wszelakiego męża, ale nawet pożytecznym bardzo. Postawiono za przykład jedną ze znanych dam w towarzystwie nowojorskiem, która tak męża umiała wydresować, że ją co dnia czesze i fryzuje, a odbywa operacje te z nadzwyczajną zręcznością.

BAŃKI MYDLANE.

Z wczorajszego przedstawienia „Ślubów panieńskich".

X., bywalec teatralny, siedzi na krześle nr. 25, Y., również bywalec, na krześle nr. 27. Krzesło zaś nr. 26-ty zajmuje jakiś prowincjonalista z krainy, deskami zabitej.

— O! Wolski gra świetnie!—rzuca uwagę X.

— Tak. Morska także dobrze—ciska Y.

A prowincjonalista, zwracając się najpierw do X., a potem do Y., z pełnym wdzięku uśmiechem rzecze:

— No, bo też i *sztuczka* jest wcale niezła...

Autentyczne!...

*

Pan majster powraca późno w nocy do domu po nader sutych libacjach.

— O ja nieszczęśliwa!—biada pani majstrowa—znóweś się upił. I ktoby się tego spodziewał, że ja, kobieta dobrze wychowana, będę musiała znosić podobne rzeczy po ślubie.

A pan majster, pełen godności, sztywniejącym nieco językiem rzuca:

— Gdybyś była dobrze wychowana, nie rozmawiałabyś po nocy z pijanym... Rozumiesz?...

*

Gapski filozofuje.

— Bardzo dobrze, moi panowie... Że uczeni odnajdują gwiazdy, wymierzają ich odległość od ziemi i badają przez teleskopy ciała niebieskie, to rozumiem; ale zkądciż uczeni mogli się dowiedzieć, jak się każda gwiazda nazywa, tego już żadną miarą pojąć nie mogę.

— *Sprostowanie.*—W zamieszczonem w № 75 *Kurjera* z d. 15-go b. m., zawiadomieniu o nabożeństwie żałobnem za ś. p. **hr. Alinę Brzël-Platerównę**, zamiast w Radzyniu, powinno być w Radzyminie, gdzie rzeczone nabożeństwo odprawionem w d. 16-ym b. m. zostało.

Dla staruszka ociemniałego (Tamka № 23).

W rocznicę śmierci ojca, P. D. składa rs. 1 kop. 50.

— W dzień imienin ś. p. męża mego Józefa H. składam rs. 1 dla staruszka ociemniałego. *H. Hajgeli.*

Dla ojca 6-ga dzieci (Wołowa № 26).

W rocznicę śmierci ojca, P. D. składa rs. 1 kop. 50.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marja z Weisensteinerów

BIERNACKA,

żona urzędnika dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 18-go marca 1892 r., przeżywszy lat 54. Pozostały mąż z siostrą zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła WW. Świętych na Grzybowie, w d. 20 marca, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.—500

Ś. † P.

Ludwika z Carmesinów

BANDO,

wdowa po pastorze,

zakończyła życie d. 18 marca 1892 r., przeżywszy lat 85. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Widok № 12, w dniu 21-ym marca, to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—1172

Ś. † P.

BRONISŁAW KIESEWETTER,

przeżywszy lat 65, zmarł dnia 11-go marca r. b. w Zwierzyńcu lubelskim, po 46-ciu latach pożytecznej pracy na stanowisku rachmistrza w dobrach Ordynacji Zamoyskich.

Zwłoki przy udziale licznej rodziny, kolegów i przyjaciół złożone zostały w grobie w Szczebrzeszynie. Cześć jego cichej a pożytecznej pracy i zasługom rodzinnym. —1163—

Ś. p. Bronuś Hirschfeld,

ukochany synek Adolfa i Heleny z Silbermanów, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 2½, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 20-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa z domu przy ulicy Złotej № 14. 2—1171

† W dniu 21-ym marca r. b., to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin **ś. p. Wincentego SURZYCKIEGO**, studenta politechniki w Zürichu, zmarłego w Gleichenbergu, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostała matka, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1157—

† W poniedziałek, d. 21-go marca w kościele św. Piotra Pawła na Koszykach, o godz. **10-ej** zraną, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. **JÓZEFY KRYSIŃSKIEJ**, nauczycielki śpiewu, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i uczennice zmarłej. —1162—

† W dniu 21-ym marca r. b., tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Heleny z Walterów

Thieme,

odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —1156—

† Kolegom i znajomym, którzy na własnych barkach ponieśli wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ukochanego syna i brata naszego

ś. p. KSAWEREGO STECKIEGO,

oraz wszystkim, którzy przyjęli udział w tym smutnym dla nas obrządku, składamy serdeczne Bóg zapłać!

—1161— **Matka i bracia.**

Dnia 20-go b. m., w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa w synagodze na cmentarzu, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

bł. p. STANISŁAWA GLIKSON,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona z rodziną zapraszają krewnych i przyjaciół, —1149—

† D. 21-go marca, t. j. w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed południem, jako w 1-szą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Juljana Kamieńskiego,

na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1160—

† W poniedziałek, d. 21-go marca, o godzinie **10-ej** rano w dniu imienin

ś. p. BENEDYKTY z DĄBROWSKICH

NOWICKIEJ,

za spokój jej duszy odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana msza żałobna, na którą pozostała rodzina życzliwych zaprasza. 2—1155—

† W d. 21-ym b. m., t. j. w poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. JÓZEFY MAKOWSKIEJ,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (pobernardyńskim), o godz. **10-ej**, na które pozostały syn i synowa zapraszają. —1169—

† W poniedziałek, d. 21-go marca, o godz. **10-ej** rano, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej wotywa żałobna za duszę

ś. p. JÓZEFA BRZEZIŃSKIEGO, b. mecenasa, i syna jego **KAZIMIERZA**,

z powodu 26-ej rocznicy śmierci. —1151—

Z Petersburga.

O zawieszeniu wypłat przez firmę J. E. Günzburga piszą *Birż. wied.*:

„Od wczesnego ranka rozeszła się w tutejszych sferach finansowych wiadomość, która podczas zebrania giełdowego znalazła zupełne potwierdzenie, że istniejąca więcej niż trzydzieści lat na petersburskim rynku firma bankierska J. E. Günzburg nie prowadzi dalej swych wypłat. Łatwo sobie wyobrazić ów popłoch, jaki wywołał ten fakt wśród świata finansowego, jeżeli weźmiemy na uwagę, że wzmiankowana firma brała od czasu swego otwarcia w 1859 r. nader czynny udział w organizacji wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, towarzystw żeglugi parowej i t. p. i że członkowie firmy zasiadali w zarządach wielu instytucyj, że firma miała swój oddział w Paryżu, że weksle jej uważane były za pierwszorzędne i dyskontowane niżej stopy bankowej — wreszcie, że jej operacje z trasowaniem weksli zagranicznych wynosiły całe dziesiątki miljonów. Od czasu likwidacji firmy barona Stieglitza nie było w Petersburgu domu bankierskiego, któryby miał tak wybitne znaczenie, jak firma J. E. Günzburg.

„Stosownie do sporządzonego przez firmę bilansu, aktywa jej obliczone zostały na 8¾ milj. rs., lecz składają się one z dość trudnych do zrealizowania wartości, jakoto: kopalń złota na Uralu, zakła

dów hutniczych sergiejewsko-ufalińskich, wodociągów w Astrachaniu, domów w Moskwie i własności ziemskiej w gub. taurydzkiej oraz w Besarabji. Pasywa jeszcze nie zostały dokładnie obliczone. Wynoszą one, według relacji firmy 5½ milj., według zaś wierzycieli 6¾—7 milj. Głównymi wierzycielami są firmy zagraniczne, zwłaszcza w Paryżu i Berlinie, z któremi dom Günzburga prowadził operacje arbitrażu weksli. Najbardziej zainteresowane są: *Deutsche Bank*, *Berliner Handelsgesellschaft* za siebie i za firmę Bret i Gelbke, Robert Warschauer i Sp. Instytucje petersburskie częściowo posiadają specjalne pokrycie i niepokryty ich udział w głównych bankach wynosi od 300—400,000 fr. w każdym. Bank russki dla handlu zewnętrznego określa wysokość możliwej straty na sumę 100,000 rs., petersburski bank dyskontowy zainteresowany jest na sumę 400,000 fr., lecz ma specjalne zabezpieczenie wartości 400,000 rs. Firma do ostatniego dnia liczyła, że jej przyjdą z pomocą i wydała, pomiędzy innemi, w sobotę ubiegłą czeki na rachunek specjalny do jednego z tutejszych banków w ogólnej sumie 200,000 rs., które obecnie nie zostały zapłacone. Czeków tych bank przemysłowo-handlowy posiada na 100,000 rs., skutkiem czego wzmiankowana instytucja znalazła się również w liczbie wierzycieli firmy. Sądząc z wszystkiego, należy przypuszczać, iż ustanowiona będzie administracja do prowadzenia dalszego interesów firmy. W każdym razie, jako fakt uspakajający, możemy donieść, że suma wkładów publiczności jest nader ograniczona i że depozyty, t. j. papiery, powierzone firmie do przechowania, są zachowane wszystkie i znajdują się we wzorowym porządku.

„Właścicielami firmy są baronowie Horacy i Salomon Günzburgowie oraz Adolf Grube, a wreszcie spólniczka nie wymieniona w rejestrze firmowym.

„Przyczyną zawieszenia wypłat są nader niepomyślne operacje oddziału paryzkiego firmy z jednej strony i wydatkowanie sum miljonowych na różne przedsiębiorstwa przemysłowe, które, być może, z czasem staną się wielce zyskownemi, lecz na razie reprezentują wartości, trudne do zrealizowania."

W następnym numerze tej samej gazety czytamy:

„Wczoraj (środa) w sferach finansowych ograniczono się tylko do stwierdzenia faktu zawieszenia wypłat przez firmę J. E. Günzburg, dzisiaj zaś zajęto się ocenianiem rezultatów tego faktu dla rynku tutejszego. Firma J. E. Günzburg miała znaczną liczbę klijentów wśród wszelkich klas handlowych, które prowadziły w niej dyskonto weksli do swych obrotów handlowych i nabywały tutaj weksle zagraniczne. Otóż przypuszczają, że tutejsze główne banki akcyjne wezmą na siebie dalsze utrzymanie stosunków z temi firmami handlowemi, jeżeli okaże się, że istnienie firmy jest niemożliwem. W danej chwili kwestja ta nie jest jeszcze wyjaśniona, ponieważ na razie nic postanowiono, czy administracja ustanowiona będzie do likwidowania firmy J. Günzburg, czy też do dalszego prowadzenia jej interesów. Niektórzy z zagranicznych wierzycieli zgadzają się na danie firmie moratorjum do pokrycia jej zobowiązań. Firma nie przedstawiła jeszcze swego bilansu komitetowi giełdowemu. Właściciele firmy oddali do rozporządzenia wierzycieli cały swój prywatny majątek. Depozyty, t. j. papiery procentowe, oddawane do przechowania, wydawane były dzisiaj (czwartek) w kantorze firmy zgłaszającym się właścicielom; umieszczano je głównie w banku państwa, oraz kilku innych instytucjach bankowych prywatnych. Niektóre z zarządów banków ziemskich, których listy zastawne wypłacane były w kantorze wzmiankowanej firmy, naznaczyły już inne miejsca wypłat (bank ziemski charkowski i besarabski, np. w banku dyskontowym petersburskim).

„Wiadomości, otrzymane dzisiaj z giełd zagranicznych, donoszą o dość stałem usposobieniu, jakie zapanowało wskutek nadesłanych wiadomości, że bilans firmy J. E. Günsburg ma mniej, niż się spodziewano, cech niepokojących."

Now. wr. w tej sprawie pisze pomiędzy innemi:

„Firma J. E. Günzburg nie mogła przenieść strat kursowych w ostatnich czasach i nie była w stanie zrealizować odpowiednich sum na spłatę swych zobowiązań. Dotychczas jeszcze nie wiadomo dokładnie, jakie tą pasywa firmy. Sam baron Günzburg jest przekonany, jak nam mówiono, że aktywa jego w wysokim stopniu przewyższają pasywa i że nie będzie miał potrzeby ogłaszać bankructwa. Spodziewają się ogólnie, że ustanowiona zostanie administracja, która przeprowadzi pomyślnie likwidację firmy."

Wzorem pism francuzkich, a zwłaszcza dziennika *Figara*, *Nowosti* proponują swym czytelnikom rozstrzygnięcie pytania: czy lekarze obowiązani są *bez wyjątku* do zachowania tajemnicy pacjenta i czy to zawsze zgadza się z etyką? Jako przykład wypadków, gdzie może mniej byłoby pożądanem zachowanie tajemnicy, *Nowosti* cytują kilka zdarzeń z praktyki lekarskiej, a więc: chorobę symulacyjną w celach zysku, choroby „tajemne" w rodzinie, wreszcie wzięty również z życia wypadek *daltonizmu* u maszynisty kolejowego, który mimo to, dzięki zachowaniu tajemnicy, pozostał na swej odpowiedzialnej posadzie.

Milan w skupczynie.

Onegdaj nareszcie przystąpiła skupczyna serbska po długich wahaniach do uchwalenia ustawy o rezygnacji Milana. Galerje izby natłoczone. Rozprawy toczą się z widocznem zacięciem i rozjątrzeniem.

Rasa Ninicz utrzymuje, że Milan powinien był oddawna rezygnować, ponieważ obraził naród serbski; dlatego mówca zgadza się, aby Milana, którego porównywa z Neronem, odsądzić od wszelkich praw.

Rusicz widzi w deklaracji ekskróla wyraz nienawiści do ludu serbskiego i przypomina wyrażenie się jego, że woli być członkiem jockey-klubu paryzkiego, aniżeli królem Serbji. Głosować będzie za ustawą, ażeby dowieść, że naród serbski nienawidzi także Milana. Wreszcie żąda Rusicz zwołania wielkiej skupczyny.

Arsen Prokopijewicz twierdzi, że deklaracja Milana jest niepotrzebnem napastowaniem skupczyny i robi ciężkie zarzuty rządowi i rejencji. Pomiędzy rejencją i Milanem istnieje tajna umowa. Milan jest ciągle jeszcze królem panującym w Serbji, a rejenci jego marjonetkami! (Wielkie wzburzenie w izbie).

Prezes ministrów prosi przewodniczącego, aby odebrał głos mówcy. Prokopijewicz jednak mówi dalej wśród wielkiej wrzawy, utrzymując, że Milan powróci jeszcze na tron serbski. Przewodniczący chce mu nareszcie głos odebrać. Wielu posłów protestuje. Tumult straszny. Wreszcie zmuszono Prokopijewicza do zrzeczenia się słowa.

Milan Guiricz, duchowny, będzie głosował za ustawą. Jeżeli król Milan nie kocha swojego syna, trudno go zmusić do tego!

Sreczkowicz (liberał) oświadcza się za pierwotnym projektem rządowym, nie chce bowiem sprawie tej nadawać charakteru przymusowego wyrzucenia Milana z Serbji.

Sima Kosticz potępia projekt ustawy z punktu widzenia prawniczego. Ustawa zmienia konstytucję, co uczynić może tylko wielka skupczyna.

Ranko Tajsicz podejrzywa, że są tu w grze jakieś szacherki finansowe, których rząd i rejencja nie śmieją odkryć skupczynie. Zgodziłby się tylko na proste przyjęcie deklaracji Milana do wiadomości.

Katicz oświadcza się przeciw ustawie; nie widzi on ani w niej, ani też w konstytucji rękojmi, zabezpieczających Serbję przed zamachami siły.

Masicz, liberał, widzi w ustawie zapowiedź dalszych żądań pieniężnych ze strony Milana.

Awakumowicz, znany przewódzca liberalny, dowodzi, że skupczyna dzisiejsza nie ma prawa do uchwalenia takiej ustawy. Konstytucja nie przewiduje przeniesienia praw do opieki i wychowania króla Aleksandra z Milana na rejencję. Należy zwołać wielką skupczynę. Wyrok banicji, wydany na ojca panującego króla, jest publicznym skandalem!

Sprawozdawca komisji, Moslicz, dowodzi, że skupczyna ma obowiązek uszanowania śmierci politycznej Milana; deklaracja jest poprostu wezwaniem do skupczyny, aby towarzyszyła jego pogrzebowi moralnemu.

Minister sprawiedliwości, Gersicz, broni poprawności postępowania rządu, który deklaracji Milana nadał tylko formę aktu państwowego.

Przy głosowaniu imiennem, skupczyna znaczną większością głosów uchwaliła projekt ustawy. Wczoraj nastąpić miały rozprawy szczegółowe nad każdym z sześciu artykułów.

X

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

DYMISJE BERLIŃSKIE.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Doniesienia o dymisjach, wniesionych przez Capriviego i Zedlitza, dotąd urzędownie nie zostały potwierdzone. W sferach politycznych utrzymują, że położenie chwilowo jest bardzo mętne i zawikłane, a rezultat przesilenia nie da się przewidzieć. Cesarz, który udał się na kilkodniowe polowanie, usiłował wczoraj nakłonić ministra oświaty do cofnięcia prośby o dymisję. Zdaje się wszakże, że bezskutecznie.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Londyn 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pułkownik Goldszmidt odpłynął do Argentyny, celem dalszego organizowania kolonizacji żydowskiej.

ŻÓŁTA FEBRA.

Rzym 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przybyły z Brazylji parowiec „Citta Genova" miał na pokładzie dziesięć wypadków śmiertelnych żółtej febry. Odesłano go także do kwarantanny w Asinara.

GŁÓD W INDJACH.

Londyn 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wśród dyskusji nad bilem o głodzie w Indjach sprawdzono w parlamencie, że zginęło tam z głodu 94,000 ludzi. Wicekról objeżdża dotknięte głodem prowincje.

Wiedeń 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kwietniu lub w maju przybędą tu w odwiedziny królestwo wirtemberscy.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Książę Kumberlandji ma wstąpić do armji niemieckiej.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przesilenie ministerjalne wywołane zostało oświadczeniem cesarza Wilhelma, złożonem na onegdajszej radzie korony, że projekt szkolny nie może być wprowadzony w życie wbrew nacjonal-liberałom i wolnokonserwatystom. Powszechnie utrzymują, że projekt ten albo zostanie cofnięty zupełnie, albo bardzo zmodyfikowany.

Begrad 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rekonstrukcję gabinetu odłożono do ukończenia sprawy Milana w skupczynie.

Bellgrad 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybyli tu oficerowie bułgarscy, będący w drodze do Essen, celem odbioru zamówionego u Kruppa materjału wojennego.

Bukareszt 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba deputowanych przyjęła 81 głosami przeciw 17-tu, po świetnej mowie ministra Lahowarego, adres do korony w rozprawach jeneralnych. Rozpoczęły się rozprawy szczegółowe. Minister wykazał, że wybory były wiernym wyrazem woli ludu; liberały utracili kredyt w kraju skutkiem własnych ciężkich błędów.

Lizbona 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War*). — Komisja izby orzekła, że niema żadnego powodu do sądowego ścigania byłego ministra finansów, Carvalha.

Lizbona 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd skierował cały prąd emigracyjny ku Afryce.

Nowy Jork 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— W Rochester odkrył Swift nową kometę bardzo jasną w pobliżu grupy strzelca.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 204 50 (wczoraj 204.30)
Ruble na dostawę 204 40 (wczoraj 204.50)

Z SĄDÓW.

Jeszcze sprawa chorzenicka.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

17-go marca 1892-go r.

Od wyroku sądu okręgowego piotrkowskiego został założony protest urzędu prokuratorskiego przeciw uniewinnieniu Jabłońskiego. Urząd prokuratorski nie protestuje przeciw rozmiarowi kary Wężyka.

Oprócz tego przeciw uniewinnieniu Jabłońskiego wystąpił też powód cywilny w osobie p. Stanisława Kobierzyckiego, w którego imieniu złożył podanie adwokat przysięgły, p. Jan Maurycy Kamiński. Akcji cywilnej względem Wężyka, jak wiadomo, p. Kobierzycki zrzekł się, co wyraził podczas sprawy już po wszystkich mowach obrońców, a więc przed wyjściem sędziów do sali narad.

Ze strony p. Wężyka założył apelację p. Adolf Pepłowski.

Akty sprawy razem ze wszystkiemi podaniami zostały wysłane do izby sądowej warszawskiej.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Łódź 14-go marca.

Na targach tutejszych zbożowych, przy dużym, a znacznie, w porównaniu z początkiem miesiąca, zwiększonym dowozie i popycie, płacą obecnie za korzec: pszenicy rs. 8.50,

żyta 7.60, jęczmienia rs. 6, owsa 3.60, a za czetwiert grochu rs. 15, kukurydzy rs. 7.20, mąki kukurydzowej rs. 9.42, kaszy jaglanej rs. 3.20, jęczmiennej rs. 16, tatarczanej grubej 16.80, drobnej rs. 26.40, za pud mąki pszennej najlepszej rs. 2.55, zwyczajnej rs. 2, żytniej najlepszej 2.20, razowej 1.50, za korzec kartofli płacą tu już rs. 3.64.

Korzec węgla 68 kop., pud siana kop. 30, słomy kop. 33, funt świec łojowych kop. 16, soli funt kop. 3, sążeń drzewa brzozowego rs. 17, sosnowego rs. 16.

Funt chleba pytlowego kop. 4½, razowego kop. 3½, bułki najlepszej kop. 12.

Funt mięsa wołowego kop. 12, cielęcego 11, wieprzowego 15, baraniego 11 kop.

Hurtownicy tutejsi ustanowili na tydzień ubiegły i płacili w nim za wiadro okowity 78% netto w sprzedaży hurtowej rs. 8.85, a w sprzedaży detalicznej rs. 8.95—9. Cena targowa zaś za takież wiadro okowity wynosiła rs. 8 kop. 48. *N.*

Częstochowa, 15-go marca.

Dwory i włościanie narzekają, że nie mają nie zboża na sprzedaż, wskutek czego dowóz na targi jest bardzo mały.

Płacono żyto po rs. 8 korzec, jęczmień 6.50, owies 3.15 do 3.52½, łubin 2.25—2.40. Kartofle drożeją, gdy na przeszłym targu można było dostać po rs. 2.55 korzec, obecnie dochodzą do rs. 3.

Masła kwarta 60—66 kop., jaj kopa 90 kop., śmietany kwarta 24—30 kop., mleka kwarta od 5—6 kop.

Chleba żytniego pytlowego 5 kop. funt, żytniego razowego 3 kop., pszennego razowego 4 kop.

Wołowina po 9 kop. funt w gorszych gatunkach, 11 do 12 kop. w lepszych, cielęcina 6—7½ kop. Wołów para rs. 100, krowa 30—50 rs., cielę kilkodniowe rs. 3.50 do rs. 4, wieprz chudy duży rs. 20, mały rs. 9—11, warchlak rs. 5—6.

W Radomsku dowóz wogóle mały.

Pszenicy wyborowej korzec rs. 8.50, średniej 8.20, żyta 7.50, jęczmienia rs. 5, owsa rs. 3, tatarki rs. 5, rzepaku rs. 9, łubinu rs. 3.

Ceny mąki i kaszy bez zmiany.

Chleba żytniego pytlowego funt 4—4½ kop., razowego 3½ kop., bułek 7 kop.

Kartofle po rs. 2.40 korzec.

Mięso wołowe zdrożało bardzo: cena funta dochodzi 12 kop., czego tu oddawna a może nigdy nie było, baraniny 9 kop., wieprzowiny 12 kop., cielęciny 7 kop.

Z powodu braku wieprzy tucznych, słonina i sadło zdrożały: funt pierwszej 30 kop., drugiego 27.

Masła kwarta 60 kop., śmietany 20—22 kop., mleka 6 kop., kopa jaj 75 kop. Tylko nabiału i kartofli dowieziono obficie, a wieprzy karmnych ani jednej sztuki na jarmarku nie było.

W Przyrowie ceny zboża i kartofli zupełnie te same, co w Radomsku.

Mąki pszennej pud rs. 2.20, żytniej rs. 2, centnar otrąb pszennych rs. 2, żytnich 2.20 (staniały). Kaszy jęczmiennej garniec 20 kop., krakowskiej 48 kop., tatarczanej lub jaglanej 32 kop.

Chleb żytni pytlowy 4½ kop. funt, a pszenny razowy po tej samej cenie.

Mięsa wołowego funt 9—10 kop., wieprzowiny 12—14 kop., cielęciny 6 kop., słoniny lub sadła 25 kop. Wieprze chude 6—9 rs., prosięta odchowane 3—4 rs., cielęta 2—3 rs., a więc tańsze znacznie, niż w Częstochowie.

Centnar słomy 50 kop., a siano tańsze—45 kop.

Ceny nabiału te same, co w Radomsku.

Drzewo w lasach okolicznych jest bardzo tanie (sążeń półkubiczny rs. 3.80), z czego korzystając włościanie, wywożą je do Częstochowy, gdzie ze znacznym zyskiem sprzedają.

Na wiosnę oczekują drożyzny, zwłaszcza owsa i kartofli. *L.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Uwaga pańska o pęknięciu świeżo ułożonego drewnianego bruku na placu Teatralnym jest zupełnie słuszna. Jednakże fakt taki, polegający na kurczliwości drzewa, da się zupełnie wytłumaczyć. Analogiczny objaw spostrzegamy w pokoju, gdzie posadzka, bardzo starannie nawet ułożona, po niejakim czasie się kurczy, będąc zupełnie zabezpieczona od tych nagłych zmian atmosferycznych, jakim podlega bruk drewniany. Zauważyć jeszcze wypada, że szpara, którą i my w czasie silnego i suchego mrozu (—17°) zauważyliśmy, znikła w zupełności, gdy nastała odwilż, powierzchnia zaś bruku, nie zmieniając swojego kształtu, przekonywa nas, że robota próbna wykonana została starannie. Nie ulega wątpliwości, że z wiosną należałoby z całą uwagą zrewidować wszystkie fugi, a gdyby która z nich okazała się nieszczelną, wypadnie cement stwardniały wyskrobać i na nowo świeżą zaprawą cementową zalać i uszczelnić. W Paryżu, gdzie klimat znacznie jest od naszego łagodniejszy, ten sam ruch, o jakim sz. pan wspomina, zauważono.

— *Panu L. Ryb.*— Sz. pan zapytuje, czy lokator obowiązany jest płacić za wodę w tych wypadkach, gdy nie ma ani kranu wodociągowego w mieszkaniu, ani zlewu i zmuszony jest korzystać ze zdroju wodociągowego na podwórzu? W odpowiedzi, dla łatwiejszego porozumienia się, sprawę sporną dzielimy na dwie części: techniczną i prawną. Z punktu widzenia technicznego, zaprowadzenie wody do danej posesji nie powinno ograniczyć się wyłącznie na ustawieniu zdroju podwórzowego. Skoro wieża ciśnień na Koszykach daje możność i łatwość rozprowadzenia wody filtrowanej po całem mieście, skoro woda z łatwością o każdej porze dnia lub nocy sięga najwyższych piętr i kranami wypływowemi doprowadzona być może do każdego oddzielnego mieszkania, niema więc technicznej przeszkody do skorzystania z tych ulepszeń. Hygjena mieszkań żąda wprost, aby woda czysta w ilościach znacznych, a co najmniej 100 litrów na dobę i jednostkę, znajdowała się pod ręką—a korzystny wpływ na zdrowie, szczególnie ludności biedniejszej—pozostaje w ścisłym związku z pytaniem co do obfitości lub braku wody w każdym pojedynczym wypadku. Jeżeli jeszcze przyjmiemy pod uwagę ważność posiadania wody w chwili wszczynającego się wypadku z ogniem, to pytanie, jak zapatrywać się na t. zw. „minimalne" zaprowadzenie wody do domów warszawskich, uledz musi bardzo surowej krytyce. Stosunek pomiędzy właścicielem domu a lokatorem określa zazwyczaj umowa ustna lub piśmienna. W niej też sprawa wody, jako pierwszorzędna, znaleźć powinna należyte uwzględnienie. Jeżeli mieszkanie zostało wynajęte z obowiązkiem dostarczania wody, rozumieć należy, że woda dochodzić ma do piętr najwyższych. Zasada nowej taryfy wodnej w dwóch kierunkach jasno się wyraża. Jest nią wymiar mieszkania i ilość zużytej wody; skoro więc dla każdego mieszkania bierze się pod uwagę powierzchnia kwadratowa, ilość pokojów, kuchni itp., to chyba nie na to, aby lokator z 3-go piętra wodę wnosił do góry. Podobna niedogodność usprawiedliwiałaby najzupełniej do niepłacenia za wodę, wziętą ze zdroju, jeżeli tylko umowa wzajemnych zobowiązań właściciela i lokatora nie określiła jasno. Co do wysokości opłat za wodę, informuje szczegółowy wykaz zarządu wodociągów, w którym mieści się numer zajmowanego lokalu, ilość wiader wody, jaką minimalnie zużyć może i należność kwartalna. W każdym domu, połączonym z siecią rur miejskich, wykaz taki mieścić się powinien przy wejściu, blizko bramy, w miejscu dla każdego dostępnem. Pobieranie opłat wyższych od tych, które w tablicy szczegółowo zostały podane, uważać należy za nadużycie, przeciw któremu każdy lokator znajdzie sposób.

— *Panu A. G. z ul. Chmielnej.* — Ze stanu familijnego służy panu ulga I-go rzędu; po przyznaniu jej nie jest pan obowiązany stawić się do losowania. Wyjątek w tym razie stanowią żydzi, których w razie braku komisja powołuje dla dopełnienia kompletu. O uzyskanie ulgi matka powinna wystąpić z podaniem do właściwego naczelnika powiatu, jako bowiem niestały mieszkaniec, bez uprzedniej deklaracji nie ma sz. pan prawa do stawania w Warszawie. Deklarację należy złożyć przed d. 27-ym stycznia, dziś więc już jest zapóźno.

— *Panu H. L., stałemu prenumeratorowi.* — Do szkoły niedzielno-handlowej można zapisać się w połowie maja, na początku września i, w razie miejsc wakujących, zaraz po świętach Bożego Narodzenia. Przy powinności wojskowej ci, którzy ukończyli pomienioną szkołę, korzystają z praw 3-go stopnia, ci zaś, którzy przeszli tylko kurs pierwszych dwóch klas, z przywilejów 4-go stopnia.

— *Panu W. B., długoletniemu prenumeratorowi.* — Handel markami pocztowemi dla kolekcjonistów wyłącznie prawie koncentruje się w Niemczech; stosunek bezpośredni z handlarzami, zamieszkałymi w innych częściach świata, nie doprowadza do pożądanego rezultatu, panowie ci bowiem sprzedają nam marki według cen katalogów europejskich. W Paryżu obszerny handel markami prowadzi Arthur Maury, wydawca dziennika, poświęconego wyłącznie filatelistyce: *Le Collectionneur de Timbres-Poste*, 8 Cité Malesherbes, Paris.— P. Walery Kostrzębski, Leszno, 55; p. Gustaw Bisier, właściciel wystawy stałej starożytności, róg Królewskiej i Krak.-Przedm.

GIEŁDA.

Warszawa 19-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 204, co odpowiada kursowi 49.02½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały, iż tendencja giełdy tamtejszej jest niepewną. Nasze zebranie rozpoczęło obroty względnie tanim kursem 48.90 (równia 204.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz wobec powyższych gorszych taksacyj i wypływającego ztąd dość ograniczonego zaofiarowania waluty, podniosło bardzo szybko tę cenę do 49.10 (t. j. 203.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 42½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48.95, w końcu kwietnia r. b. po 48.95 i w końcu b. m. po 48.90, 48.95, 48.97½ i 49.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.90, 48.95, 49, 49.05 i 40.10, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.96, na Paryż 39.90 i na Wiedeń 84.10.

W papierach obroty średnie, lecz dość ospałe, przy tendencji cokolwiek słabszej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.15 i 98, względnie do wielkości odcinków. Wschodnich pożyczek nie notowano. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.75, a nabyto kilka tys. po 95.25.

Za listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.20 I-ej s. i po 101.70 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.40 oraz kilkadziesiąt tysięcy tejże serji z dostawą w końcu b. m. po 101.35. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej, po 101.75 II-ej serji, po 101.50 III-ej ser. po 100.65 IV-ej i po 100.60 V-ej ser., nie znajdując odbiorców. Poszukiwano 5% listów zastawnych m. Łodzi IV-ej s. po 99.25, przy zaofiarowaniu po 98.60 trzech następnych seryj, a znaleziono kilka tysięcy III-ej serji po 98.40. Ulokowano kilka tys. obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.35, przy chęci otrzymania po 99.75.

W żądaniu notowano kupony celne po rs. 1.60, marki w gotówce po 49¼, po 84¼ kop. guldeny, po 40¼ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.20 za Londyn krótki 9.98, za Paryż krótki 39.95 i za Wiedeń krótki 84.25. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.93.

Sprawozdania z targów

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — W poprzednim okresie sprawozdawczym zdawało się, iż wiosna zbliża się szybko, w ostatnim tygodniu jednakże powróciła zima, a mrozy w nocy, szczególniej w Europie środkowej, dochodziły do 9-ciu i 10-ciu stopni. W ostatnich dniach spadły również obfite śniegi. Te warunki atmosferyczne nie są niepomyślne dla zasiewów, najbardziej bowiem szkodliwem dla młodej roślinki jest zbytnie wybujanie, spowodowane przedwczesnem ciepłem. W niektórych okolicach wszakże czubki zasiewów pszenicy i żyta wymarzły po części, szkody te jednakże z łatwością naprawić może wiosna, rozwijająca się wolno i prawidłowo. Wogóle zasiewy we Francji, Austro-Węgrzech, krajach naddunajskich w Niemczech i Rosji, przezimowały nieźle. — *New-York.* Pomyślne wiadomości o stanie zasiewów wywierały silny nacisk na tendencję, a występujące znowu powiększenie zapasów, było jeszcze jednym powodem więcej do osłabienia usposobienia rynku. Pomimo cokolwiek lepszych wiadomości z ostatnich dni, ceny końcowe były niższe o dwa centy mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. 5⅛ cent., na marzec 1 dol. 00¼ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dol. 07¼ cent., na marzec 1 dol. 02 cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny przedstawiały: loco 1 dol. 17½ cent., na marzec 1 dol. 11¾ cent. Cena mąki obniżyła się również o 5 cent. i wynosi obecnie 3 dol. 95 cent., wobec 4 dol. 05 c., w tymże czasie roku zeszłego. Zamiast zmniejszenia się zapasów kontrolowanych, jakie w ostatnich czasach nastąpiło, w ostatnim tygodniu powiększyły się one o 445,000 buszli; zapasy te wynoszą obecnie 41,555,000 buszli, wobec 23,192,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Wysyłka pszenicy z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki wynosiła w ciągu ostatniego tygodnia: 77,000 kwarterów do Anglji, 76,000 kwarterów do Francji i 13,000 kwarterów do innych portów kontynentu europejskiego, oraz z Kalifornji 26,000 kwarterów do Anglji i 10,000 kwarterów do innych portów kontynentu. — *Anglja* miała dość długo silne mrozy, później było jednakże chłodno i wilgotno. Warunki atmosferyczne uważane są za niepomyślne dla zasiewów. Skutkiem tego panowała raczej lepsza tendencja dla pszenicy, niemniej obroty były bardzo spokojne, a ceny nie doznały większych zmian. Artykuły pastewne miały również lepszy popyt, a owies i kukurydza osiągnęły ceny cokolwiek pomyślniejsze. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica spokojnie, lecz stale, ziarno zagraniczne, w porównaniu z tygodniem poprzednim, bez zmiany. Mąka i jęczmień spokojnie. Pozostałe zboże spokojnie i mocno. Owies ruski o ¼ szyl. wyżej, przy dość dobrem zapotrzebowaniu. Zboże przybyłe na targ bez obrotów, przy cenach nominalnych. Pszenica znajdująca się w drodze na morzu, stale; gatunki atlantyckie o ¼ szyl. niżej. Jęczmień znajdujący się w drodze na morzu spokojnie, lecz stale, kukurydza płynąca, mocno, a na blizkie dostawy stale. We środę: Pszenica bardzo spokojnie; ziarno angielskie skąpo na targu; względem towaru zagranicznego kupcy zachowywali się bardzo wstrzemięźliwie. Mąka bez obrotów. Jęczmień stale. Owies i kukurydza mocno i spokojnie; nadeszłe ładunki pszenicy bezczynnie, a ceny nominalne. Pszenica znajdująca się w drodze na morzu słabo, gdyż kupcy wstrzymują się od zakupów; ziarno atlantyckie znajdowało się pod mniejszym naciskiem. Jęczmień znajdujący się w drodze na morzu spokojnie, lecz stale; kukurydza płynąca miała lepszy popyt. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 20,231 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica o 1 pens niżej, mąka spokojnie, a kukurydza o ½ pensa wyżej. — *Hull.* Pszenica angielska i zagraniczna miały słaby obrót. Kukurydza amerykańska o 3 pensy niżej. Wszystkie inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: Rynek miał tendencję stałą, lecz bardzo spokojnie. Ceny były nominalne i bez zmiany. — *We Francji* w dalszym ciągu nabywają pszenicę zamorską; w drodze do tego kraju na morzu znajduje się jeszcze około 550,000 kwarterów, do czego dochodzą jeszcze liczne zlecenia odbioru ładunków przeznaczonych do Anglji. Czynią się starania o sprowadzenie do kraju o ile możności największych ilości towaru zagranicznego, jeszcze przed wejściem w życie podniesionych ceł. Stan zasiewów ucierpiał z powodu zimna, skutkiem czego dają się już słyszeć skargi. Z Paryża donoszą o słabszych cenach dla pszenicy i mąki. — *Z Belgji* donoszą, iż tendencja była chwilowo cokolwiek mocniejsza. — *Holandja* kupowała dość dużo na zaspokojenie potrzeb miejscowych, ziarno jednakże głównie brano z zapasów śpichlerza. — *Nad Renem i w Westfalji* młynarze wykazywali cokolwiek lepsze zapotrzebowanie. — *W Austro-Węgrzech* stan zasiewów nie jest zadawalniający, a ostatnie zmiany atmosferyczne narobiły szczególniej wiele szkód. Ceny zbożowe nie dopuszczają do eksportu. — *Berlin.* Pszenica i żyto w tym tygodniu miały tendencję bardzo słabą, przy cenach obniżających się cokolwiek prawie codziennie; pomimo wzmocnienia w ostatnich dniach tygodnia, ceny końcowe pszenicy niższe były o 4 do 5 mar., a ceny końcowe żyta o 4 do 6 m. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* w tygodniu ubiegłym były niezwykle małe. Pomimo iż młynarze tamtejsi skarżą się wciąż jeszcze na słaby zbyt, rynek gdański, skutkiem słabego zaofiarowania, trzymał się dobrze, a w licznych wypadkach osiągano nawet cokolwiek lepsze ceny. Sprzedano również dość znaczne ilości ze śpichlerzy, przeważnie jednak po cenach nieznacznych. Łącznie ze sprzedażami ze śpichlerzy obrócono około 1400 tonn. Żyto na rynku gdańskim i w ubiegłym tygodniu miało bardzo słabe zaofiarowanie tak dalece, iż nieznaczny popyt, jaki się pokazał, musiano pokryć po części z zapasów w śpichlerzach. Obrócono około 250 tonn.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 7-go marca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano w okresie czasu od d. 29-go lutego do 7-go marca r. b., następujących tranzakcyj

mączką cukrową krystaliczną: *Z kampanji 1891/92 r.*: w dniu 29-ym lutego 50,000 pudów z odbiorem na stacji Korsuń na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 1-ym marca r. b. 20,000 pudów na stacji Nowosiołki na luty po rs. 4.25, z zapłatą w maju; w dniu 2-im t. m. 6,000 pudów na stacji Olszanica na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 3-im t. m. 20,000 pudów na stacji Krzyżopol na luty po rs. 4.35, z zapłatą w sierpniu; 9,600 pudów na stacji Zarudnica na luty-marzec po rs. 4.22½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Pohrebiszcze na luty-marzec po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Tayańcza na kwiecień-maj po rs. 4.31, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Woroncówka na kwiecień-majpo rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 4-ym t. m. 18,000 pudów na stacji Oratowo na czerwiec po rs. 4.35, z zapłatą w sierpniu; 15,000 pudów na stacji Hajsyn na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Rachny na luty-marzec po rs. 4.35, z zapłatą w sierpniu; 10,000 pudów na stacji Kalinówka na luty po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów z odbiorem w Kijowie na kwiecień po rs. 4.42½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,800 pudów na stacji Deražnia na marzec-kwiecień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 5-ym t. m. 6,000 pudów z odbiorem w Moskwie na maj-czerwiec po rs. 4.90, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1892/93 r.*: w dniu 29-ym lutego 70,000 pudów na stacji Trostjaniec na wrzesień-grudzień i 30,000 pudów na stacji Bałta na kwiecień-czerwiec po rs. 4.07 / , z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności i zadatkiem 25 kop.; 10,800 pudów na stacji Popielnia na wrzesień-styczeń po rs. 4, z zadatkiem 50 kop.; 12,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik-luty po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 2-im marca 80,000 pudów na stacji Braiłów na wrzesień-październik po cenie o 1 rs. niższej od przeciętnej ceny rocznej rafinady Rafinerji kijowskiej w roku operacyjnym; 50,000 pudów na stacj Bałta na październik-styczeń i 30,000 pudów na stacji Trostjaniec na październik-styczeń po rs. 4.03, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 4-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Gniewań z odbiorem w pierwszych miesiącach po rs. 4.10, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 6,000 pudów na stacji Olszanka na grudzień-luty po rs. 4.05, z zapłatą 50 kop. w dwóch terminach; 6,000 pudów na stacji Olszanka na maj po rs. 4.05, z zapłatą 50 kop. w dwóch terminach; 30,900 pudów na stacji Połonne na październik-maj po rs. 4, z zapłatą 50 kop. w dwóch terminach; 25,000 pudów na stacji Krzyżopol z odbiorem w pierwszych miesiącach kampanji po rs. 3.95, z zadatkiem 25 kop.; 14,000 pudów na stacji Gniewań na wrzesień-luty po rs. 3.90 z zapłatą 50 kop. w maju, 50 kop. w sierpniu i rs. 1.90 po upływie 6-ciu miesięcy; 14,000 pudów na stacji Gniewań na wrzesień-listopad po cenie o rs. 1 tańszej od przeciętnej ceny rocznej rafinady Rafinerji kijowskiej w roku operacyjnym i 30,000 pudów na stacji Komorowce na wrzesień-listopad po rs. 4.65, z 6-miesięcznym terminem zapłaty. *Świadectw wywozowych* sprzedano na: 10,000 pudów cukru gotowych po 90 kop., 150,000 pudów gotowych po 90 kop., 40,000 pudów przyszłych po rs. 1.05 z zadatkiem 10 kop. i 100,000 pudów przyszłych po rs. 1 w stosunku puda. *Na eksport* sprzedano żółtego piasku od 12,000 do 15,000 pudów na stacji Potasz na luty po rs. 1.65. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. — Tydzień ubiegły przyniósł pewne ożywienie na rynkach zbożowych Cesarstwa. Nabywcami drobnych partyj zboża byli prawie wyłącznie włościanie, podczas gdy sprzedaże większych ilości, pomimo chęci do ustępstw ze strony sprzedawców, są coraz mniejsze, gdyż ziemstwa ograniczyły swoją działalność, w oczekiwaniu spadku cen na wiosnę. Obecnie, jakkolwiek zniżka cen ujawniła się prawie wszędzie, nie jest ona przecież tak wielką, aby mogła wpłynąć na większe ożywienie handlu zbożowego. — W północnych gubernjach czarnoziemnych usposobienie rynków ciągle jest bez zmiany; popyt niewielki, nawet dla owsa, z powodu coraz mniejszych zakupów ze strony ziemstw; ceny zdradzają skłonność zniżkową. — Na rynkach średnio-wołżskich panuje zastój; największy odbyt ma żyto, chociaż wogóle tranzakcje nie są wielkie; ceny bez zmiany. — W gubernjach wschodnich w ubiegłym tygodniu dowozy na rynki były znaczne, przy dość wielkim popycie; niemniej spodziewanym jest spadek cen. — W Irbicie, gdzie w obecnej porze odbywa się jarmark, spodziewane są liczne obroty zbożem syberyjskiem. Obfity urodzaj roku zeszłego i wielkie zapasy z lat poprzednich, łącznie ze znaczną różnicą cen na rynkach syberyjskich i Rosji Europejskiej, dają podstawę do przypuszczeń, iż zboże syberyjskie znajdzie odbyt w Rosji Europejskiej. Według obliczeń dzienników miejscowych, na stacji Tura kolei uralskiej może być dostarczonych w ciągu lata około 16 miljonów pudów rozmaitego zboża. Wywóz zboża z Syberji zależnym jest od frachtów przewozowych na rzekach syberji wschodniej. — W gubernjach przemysłowych obroty były nieznaczne. — W gubernjach północno-zachodnich ruch handlowy ożywił się; z powodu tendencji zniżkowej rolnicy i kupcy pragną jaknajprędzej pozbyć się swoich zapasów.— W gubernjach zachodnich dowozy nieznaczne, a ceny, zwłaszcza na żyto, spadają. — Jednocześnie z ograniczeniem zapotrzebowania zboża dla ludności, gubernij nawiedzonych nieurodzajem, w gubernjach południowych i południowo-zachodnich zapanowało usposobienie spokojne, a ceny uległy zniżce. — Na Kaukazie stan rzeczy pozostał bez miany.—W portach wciąż zastój; obroty niewielkie i ograniczające się wyłącznie do potrzeb miejscowych.

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— Wszystkim paniom i pannom Józefom w dniu ich imienin, życzy wszelkiego szczęścia na tym wesołym świecie

1166 **ich sługa Józef.**

— Tadeusz—Michalinie 1892.—Czy daremnie błagam odpowiedzi tą drogą?... Donieś, proszę, czy będziesz w końcu kwietnia?... 1153

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19 marca 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.20	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
" " " II	101.75	—.—
" " " III	101.50	—.—
" " " IV	100.65	—.—
" " " V	100.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	99.25
4% Listy likwidacyjne duże	98.15	—.—
" " małe	98.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	—.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.25	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	99.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 114[8]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 221[7]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 182[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 114[0]
Od Obligów m. Warszawy 205[8]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 18 maraa 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	815	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	300	345
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	80	40	—	—
Słomy pud	25	27	—	—

Syndyk tymczasowy massy upadłości firmy „Massowiecki i Spółka."

Na zasadzie postanowienia Sędziego Komisarza massy, zawiadamia interesowanych, że poczynając od dnia 11 (23) Marca r. b., t. j. od Środy codziennie, o godzinie 4-ej po południu, sprzedawane będą przez publiczną licytację w mieszkaniu upadłego Massowieckiego, w domu przy ulicy **Nalewki № 28**: gotowe obuwie męzkie i damskie, skórzane przyszwy do trzewików damskich i dziecinnych, skóry w sztukach, a nadto różnego rodzaju meble.

Warszawa, d. 5 (17) Marca 1892 r.
Adwokat Przysięgły
Stanisław Bełza,
(ulica Miodowa № 19). 424

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Marca r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na budowę żłobów, reparację wrót i okien w szopie na targowisku bydlęcem na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1,080.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 307r

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 6517

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 726r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon. Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 8834

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 615r

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, **mieszkania 20.** 8315

Matematyk, francuzka potrzebni uczniowie klas wyższych. Oferty przyjmuje Kurjer „Uczeń." 9060

Nauczycielka odznaczona złotym medalem poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 9025

Nauczycielka rodziny francuzkiej, posiadająca język russki, niemiecki, francuzki i muzykę, poszukuje miejsca na nader przystępnych warunkach. Aleksandrja 15, m. 7, widzieć można od 5-ej po południu. 8633

Szkoła kroju Skwareckiej systemem Worth'a. Kurs sukien rs. 10, z okryciami rs. 15. Plac św. Aleksandra 14—6. 4616

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj w zakresie nauk gimnazjalnych, przygotowuje do egzaminu wolno-wstępujących. Ulica Topiel 14—9. 792r

Student poszukuje mieszkania za lekcje lub korepetycje. Oferty: Niecała 10. stróż. 9006

Student uniwersytetu udziela lekcyj. Specjalnie russki, polski, matematyka. Twarda № 36. 8999

Udzielam: francuzkiego, niemieckiego, russkiego, muzyki. Wspólna 12, m. 21, na dole wprost bramy. 9078

W zakładzie gimnastycznym Heleny Kuczalskiej, rozpoczyna się wyłącznie dla nauczycielek kurs gimnastyki małych dzieci. Tamże otwiera się kurs wieczorny od godziny 8—9, ze względu na panie zajęte do późna. Obożna 7. 8720

Wyższa nauczycielka z francuzkim i niemieckim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Senatorska 19—17. 769r

Doniesienia osobiste.

„**Cel** uświęca środki" raczy odebrać poste-restante. 9057

Dla X. Y. Z. 2,500 list na poczcie. 9088

Dla M. S. list na poczcie. 8737

Kawaler 36 lat, przystojny, wykształcony, prowadzący handel, posiadający gospodarstwo, które przynosi 500 rs. rocznie oraz gotówki rs. 3,000, pragnie poślubić pannę lub wdowę z uczciwej rodziny, miłej powierzchowności, mówiącą po niemiecku albo niemkę, gospodarną i energiczną, z posagiem około rs. 2,000. Oferty proszę nadsyłać poste-restante Pabjanice gub. piotrkowskiej № 8 Oc... dla „Touzenganc." 7495

Kawaler lat 29, z obywatelskiej rodziny, szatyn, mający byt zapewniony, niezależne stanowisko, poszukuje dla braku znajomości drogą anonsu żony, panny, do lat 25, brunetki, inteligentnej, muzykalnej i sympatycznej, posag nie wymagalny, aby była tylko łagodnego usposobienia. Panie, traktujące rzecz na serjo, raczą złożyć oferty poste-restante pod sig. „Brutus II" Warszawa, zawiadamiając wysłaniu w Kurjerze. 8721

Kawaler młody, przystojny, bogaty, poszukuje żony, wdowy posażnej. Poste-restante „Młody." Zawiadomić w Kurjerze. 8888

Kawaler młody, inteligentny, ze stanowiskiem, mający uposażenie do 4-ch tysięcy rubli rocznie i swego własnego majątku kilkadziesiąt tysięcy rubli, pragnie ożenić się z panną do lat 24, ładną, sympatyczną, dobrze i praktycznie wychowaną, dość wykształconą i uczciwych rodziców, przytem dobrego zdrowia, niebardzo szczupłą i niezbyt małego wzrostu. Posag nie jest warunkiem koniecznym. Szanowne panie, traktujące rzecz serjo, raczą nadsyłać oferty poste-restante Warszawa dla „Lubomira L. 50." Uwiadomić w Kurjerze o wysłaniu. 8861

List dla Wyrozumiałej na poczcie. 9099

Męża szuka wskutek zbiegu okoliczności na tej drodze 26-letnia panna z zacnej rodziny. Prócz małego posagu, ujmującej powierzchowności, posiada niezwykłą inteligencję i wysokie wykształcenie. Biegła w językach, muzyce. Dla podróżnika lub literata byłaby współpracowniczką. Od mężczyzny żąda prawości charakteru, wyższości umysłu i serca oraz wybitniejszego stanowiska. Tylko honorowe listy adresować do S. T. W. 3, Kraków poste-restante. 8798

Uprasza się P. Sokratesa, Rolnika i A. K. M. o doniesienie w Kurjerze, czy listy złożone pod takiemi adresami i ogłoszone w № 52 od G. J. odebrali. P. Bolesław Adamoski ma list na poczcie. 8969

Z. Z. Z. 100 list wysłano. 9083

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 6031

Agronom, praktyki lat 20, poszukuje posady. Wiadomość: Będkowski, ulica Foksal № 1. 8966

Bona francuzka poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 16. 9097

Młody, uzdolniony pianista szuka zajęcia za obiady. Wilcza 27—2. 9047

Młoda osoba, z metodą Froebla, nauką poglądową i obcemi językami, poszukuje zajęcia za obiad lub wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pogląd." 9045

Młoda panienka, przyjemnej powierzchowności, obeznana z handlem, poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki. Ciepła 6, mieszkania 6, 8974

Młody człowiek, dobrego prowadzenia, z językiem niemieckim, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty: ulica Chmielna № 55, mieszkania 14. 9012

Młody człowiek, biednych rodziców, z czteroklasowem świadectwem gimnazjalnem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia pisarskiego lub do handlu. Łaskawe oferty pod Ł. T. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 9021

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, poszukuje miejsca za małe wynagrodzenie do wyręczania pani domu lub też do towarzystwa, może być na wyjazd. Ulica Chmielna № 68, mieszkania 27, oferty pod literami J. L. 9003

Ojciec rodziny, zdolny dystylator, bez kęsa chleba, błaga o zajęcie szanownych chlebodawców, o posadę jeżeli nie dystylatora, to pomocnika lub jakie inne zajęcie w dystylarni, w Warszawie lub na prowincji, pod adresem „Dystylator" w Kurjerze. 791r

Osoba inteligentna, lat średnich, w godzinach wolnych może zaopiekować się osobą słabą, za pokój, obiady. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Aktsyzasam." 784r

Polka z krawiecczyzną poszukuje miejsca do dzieci. Jasna 4, m. 1. 9100

Rządca domu poszukuje zajęcia od 1-go kwietnia. Oferty: Kurjer dla „Odpowiedzialnego." 9000

Technik budowlany, z praktyką w kraju i za granicą, poszukuje stałego zajęcia choćby i w innym zawodzie. Świadectwa chlubne.— Oferty pod K. R. W. 54 w kantorze Kurjera Warsz. 8398

Zdolna krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Jerozolimska 74, mieszkania 28. 8994

200 rs. i więcej za wyrobienie posady przy kolei lub innej instytucji młodemu człowiekowi, posiadającemu dyplom z ukończenia wydziału prawnego. Oferty w Kurjerze pod S. K. 44. 9068

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka potrzebna na demi-place lub na godziny. Złota 24—11. 9016

Do prowadzenia składu aptecznego w gub. podolskiej potrzebny jest odpowiednio uzdolniony człowiek. Grzybowska 48, szwajcar wskaże. 9013

Do kapeluszy mężkich potrzebna jest panna uzdolniona i chłopiec do terminu. Nowy-Świat № 57, A. Ginter. 7289

Do pracowni, Dzielna 3, potrzebne zdolne staniczarki i podręczne zaraz. 9034

Do krawatów podręczne i uczennice. Podwale 29, m. 12. 9076

Fabryka tkanin metalowych E. Chrzanowskiego, Bielańska 16, zwiększywszy swoją działalność, potrzebuje jeszcze kilku uczniów od lat 16, lecz tylko z prowincji. 9042

Farbiarz uzdolniony, umiejący przyrządzać farbę, farbować wełnę, bawełnę, płótno, zechce zgłosić się, przytaczając świadectwa: Warszawa poste-restante „Farbiarz." 8908

Maszynistka i podręczna do negliży potrzebna. Dzielna 56, m. 5. 765r

Ogrodnik, kawaler lub wdowiec, życzący sobie przyjąć miejsce na wsi, blisko Warszawy, za 60 rs., niech się zgłosi na Bracką № 6, mieszk. 6, w poniedziałek 21-go marca, pomiędzy godz. 11 a 3-ią. 8989

Potrzebne maszynistki do szycia trykotów za dobrem wynagrodzeniem. Wąski Dunaj № 20, m. 6. 8978

Potrzebna jest panna do strojów kompletnie uzdolniona, za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 129, m. 12, zastać można od 4 do 7-ej. 8972

Potrzebny jest zdolny elektrotechnik do Łodzi. Wiadomość: Wspólna 18, m. 1. 8984

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do pracowni sukien, Twarda № 12, m. 18. 8996

Potrzebna szwaczka z maszyną do domu prywatnego, znająca krój bielizny i szycie. Jerozolimska 43, m. 8. 9018

Potrzebny ładnie piszący po polsku, pensja rs. 15, kaucja rs. 35. Wspólna 42, adres zostawić u stróża. 9028

Potrzebna szwaczka, znająca dobrze krój i krawiecczyznę. Krucza № 3, m. 8, od 10 do 1-ej oraz wieczorem. 9929

Potrzebna panna do strojów kapeluszy na wyjazd. Nalewki 18, hotel Kupiecki, m. 13, Myszkin. 790r

Potrzebne zdolne panny do staników i podręczne. Magazyn Philippi, Niecała 9. 9086

Potrzebna zaraz hafciarka na wyjazd. Ul. Wspólna 25—7. 9031

Potrzebne panny zdatne i podręczne do szycia sukien. Dzielna 18, mieszk. 1. 9032

Potrzebny jest mechanik do fabryki cukru w Obodówce, gub. podolskiej. Bliższa wiadomość: Aleje Ujazdowskie № 5, w godzinach rannych. 9035

Potrzebni zdolni czeladzie szewccy na wywrotki szpilkowe i stuperkowe. Mirowska № 1, mieszkania 4. 9043

Potrzebna panna kompletnie zdolna w krawiecczyźnie, żeby mogła zarządzić pracownią. Nowy-Świat № 45, mieszk. 3. 9069

Potrzebna jest zaraz panna podręczna zdolna do krawiecczyzny. Świętokrzyzka № 20, mieszk. 17. 9074

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie potrzebna jest. Plac Warecki, poczta, mieszkania № 6. 9063

Poszukuję zdolnego korespondenta w językach francuskim, angielskim i niemieckim na stałe. Włodzimierska 16, m. 13, od 2—4-ej po poł. 9051

Potrzebna zdolna staniczarka, mogąca kroić. Chmielna № 16, m. 3. 9055

Pani lub panna, obeznana z literaturą, rzetelna, pracowita, porządna, skromnych wymagań, znajdzie pracę. Potrzebne: curiculum, stan, wiek, zawód, świadectwa. Poste-restante „Alfabet." 8909

Potrzebna panna zdatna do staników. Królewska № 5, m. 13. 9091

Potrzebne są zdolne pracownice do fabryki pudełek aptekarskich; przyjmują się także uczennice. Freta 31, mieszkania 3, w podwórzu. 8804

Potrzebna uczennica akuszerji do przytułku położniczego. Wiadomość: dr. Guliński, Jerozolimska 56. 8754

Potrzebny subjekt z kaucją rs. 200. Wiadomość: Piękna № 42, mieszk. 79. 8730

Potrzebne uzdolnione panny do fabryki pudełek. Marszałkowska 62. 8792

Potrzebny jest uczeń do składu aptecznego. Tłomackie № 13. 8829

Rządca z kaucją 3,000 rs. potrzebny do majątku w gubernji warszawskiej od kwietnia. Oferty: „Kwiecień" przyjmuje kantor Kurjera. 8434

Rządca domu potrzebny z kaucją rs. 200 do domu małego, w okolicy ulicy Furmańskiej. Oferty pod lit. A. X. składać proszę do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 771r

Uczeń przychodni potrzebny zaraz do składu papieru Bronikowskiego, Plac Teatralny 18. Dobre wychowanie, poważna rekomendacja i świadectwo z ukończenia czterech klas warunki konieczne. Zgłaszać się w godzinach rannych. 8995

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza zaraz. Marszałkowska 125 m. 14. 9050

Kupno i sprzedaż.

Ali-Baba (40 zbójców), powieść bardzo ciekawa. Do nabycia w księgarniach i u wydawcy (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 610

Alkohol, spirytusy różne, wódki, koniaki kuracyjne poleca handel L. Wróbel, Krakowskie Przedmieście № 25. 6822

Amerykan trzyosobowy z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania. Praga, sklep kolejowy spożywczy, stacja terespolska. 8510

A) Amatorskie w oryginalno-fantazyjnych ramkach oleodruki i obrazki do ubrania ścian od 30 kop. Świętokrzyzka 25, mieszkania 19. 8331

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 8694

A) Szafy dwie duże i kredens urzędowej roboty, prawie nowe, do sprzedania. Ordynacka 14, m. 15. 9064

Bez blagi! Nadzwyczaj tania sprzedaż mebli w mającym się zwinąć 1-ym z magazynow A. Tarnowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej 134, róg Świętokrzyzkiej, po cenach kosztu i niżej, lokal zaś po magazynie do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. Nadmieniam, że magazyn przy ulicy Marszałkowskiej 114, róg Złotej, nadal prowadzonym będzie. 5554

Bicykl do sprzedania. Ulica Senatorska 10, rządca. 9041

Burkę urzędowej roboty sprzedam tanio. Senatorska 17, mieszk. 6. 9098

Bardzo tanio do sprzedania garnitur mebli i otomana urzędowej roboty. Ulica Próżna № 10, m. 9. 9092

Cegły kanalizacyjnej 14,000 do sprzedania w składzie węgli firmy A. Jeżewski, Żórawia № 38. 8602

Dla cegielni. Do sprzedania dwie maszyny konne do wyrobu prasówki, w dobrym stanie, za niską cenę. Oferty pod „Cegielnia" przyjmuje Kurjer Warsz. 8471

Do sprzedania fortepian czarny za 50 rs.— Ulica Krzywe Koło № domu 12, mieszkania 17. 8815

Dog duński, jeszcze nie mający roku, do sprzedania. Ul. Złota № 14, stróż domu wskaże. 9093

Do sprzedania biurko, zegar staroświeckie, otomana, kanapki, parawanik, dywany, lampy, bibljoteka, stół jadalny, różne drobiazgi, toaleta. Chmielna 24, mieszk. 4. 9036

Fortepian palisandrowy, miedź, szafa do sprzedania. Złota 26, m. 22. 9009

Fortepian krótki, bardzo dobry, do sprzedania. Długa 4, m. 7. 9065

Fortepian krótki, 7 oktaw, Antoniego Hofera, tanio sprzedam. Leszno 69—18. 9084

Fortepian Kralla-Seidlera, mało używany, tanio sprzedam. Nowy-Świat 36, w restauracji. 8744

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 6585

Fortepian, pianino pierwszorzędne sprzedaję, wydzierżawiam najdogodniej, strojenie. Jerozolimska 84, Strzelecki. 6480

Futro damskie piękne ktoby miał do sprzedania, niech da wiadomość do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. N. 7969

Fortepian zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Sienna 27, m. 15. 8356

Fortepiany krajowe, zagraniczne, używane, sprzedaję z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 8349

Fisharmonja francuska, prawie nowa, rs. 130—275. Królewska 3, Tarnowski. 8350

Garnitur mebli dębowych stylowych do salonu rs. 500, łóżka orzechowe rs. 200 i portjery. Piękna № 13, m. 1. 8346

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 6741

Kasę ogniotrwałą, wagę, prasę do kopjowania, berlińskie numeratory do dzwonków, bormaszynę żelazną sprzedam. Grzybowska 22, Witkowski. 8822

Kapelusze żałobne, welony, wybór znaczny w magazynie Bogusławskiego, ulica Żabia 4. 8563

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów, przeważnie z pierścieniowemi czółenkami (zwane Buldogi). Dzika 20, mieszkania 34. 8939

Kanarki z Harcu, śpiewające prześlicznie, sprzedaję. Nowy-Świat 47—7. 9073

Łóżek para orzechowych stylowych rs. 40.— Leszno № 44, stolarz. 9082

Łubinu niebieskiego jest do sprzedania korcy 12 za rogatką wileńską. Ulica Konopacka № 137. 9033

Meble, stół jadalny sprzedam. Nowy-Świat № 36, m. 9. 9059

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 8545

Maszynę ręczną Singera oraz nożną tanio sprzedam. Marszałkowska 105, sklep zegarmistrzowski. 8148

Maszyny parowe bagnetówki, siła koni od 6 do 8 i od 12 do 16 oraz kotły parowe z bulijerami do sprzedania pod № 54, ulica Dobra, róg Bednarskiej, u Kosińskiego. 8691

Meble używane do sprzedania, kanapa, sześć krzeseł i inne. Wspólna 42, m. 10, od 10-ej do 4-ej. 8990

Maszyna do szycia Whelera do sprzedania za 15 rs. Królewska 39, mieszkania 11, od 10—12-ej. 9020

Meble kozetkowe używane do sprzedania.— Cena bardzo przystępna. Nowolipie № 36, stróż wskaże. 9024

Maszyna amerykańska Singera do sprzedania, skrzypce stare, dobre. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 9087

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 9077

Miedziany rezerwoar naftowy, stugarncowy, fundamentainy, zbywam, funt 35 kop. Mokotowska 59, sklep. 8453

Mebli garnitur masiw orzechowy, utrechtem zielonym kryty, skrzypce tyrolskie sprzedam za bezcen. Pierwszy dom za rogatką Mokotowską, pierwsze piętro. 8427

Oczekiwana japończczyzna nadeszła w wielkim doborze i jest do nabycia w magazynie N. S. Brüner et Comp. w hotelu Europejskim. 8548

Otomanę, szeslong i inne meble sprzedam tanio. Bracką № 3, m. 13. 8998

Powóz 4-osobowy z kufrem, mocny, w dobrym stanie, do sprzedania. Chłodna № 8, stróż wskaże. 8323

Pianina i fortepiany nowe i używane po cenach przystępnych poleca Nowicki. Nowy-Świat 34. 8774

Saska porcelana, przybory podróżne, wachlarze, bivoiry wykwintne, bronzy, laski, parasole, lampy, zegary, żardiniery, wachlarze od najtańszych i t. p. towary galanteryjne poleca po cenach umiarkowanych firma od 1795 roku w Warszawie egzystująca, N. S. Brüner et C-o w hotelu Europejskim. 8551

Starożytności, jako to bronzy, emalje w złocie, srebrze, kości i szyldkrecie, obrazy, zbroje, pasy, makaty, gobeliny i t. p. dzieła sztuki dawniejszej epoki, kupuje płacąc możliwie wysokie ceny firma od roku 1795 w Warszawie egzystująca, N. S. Brüner et C-o. w hotelu Europejskim. 8547

Szafy sklepowe, kontuar, wystawa, taborety, szyld duży i urządzenie gazowe, wszystko prawie nowe, do sprzedania razem lub częściowo. Chmielna 23, mieszk. 2. 8936

Szczeniaki dogi czystej rasy. Wiadomość u stróża, ulica Nowomiejska № 9. 9053

Sprzedam tanio, bo wyjeżdżam, dwa garnitury mebli starożytnych, szafy, kredens jesionowy, lustra, dywany, stare obrazy olejne, łóżko króla Stanisława, książki, 3 zbroje stare, broń różną, wazony, patery, ptaki wypchane, skamieniałości. Codziennie od 10 do 6-ej, ulica Miodowa № 17, w trzeciem podwórzu na parterze, mieszkania 41. 9049

Sprzedaż garniturków dziecinnych, sukienki, płaszczyki i czapki po cenach niskich.— Hoża № 3, drugi dom od placu św. Aleksandra, firma Sachs, 9085

Sprzedam tanio kanapę, sześć krzeseł, stół, szafę do odzienia, obrazy. Elektoralna 47, mieszkania 1a. 9026

Schody żelazne kręcone, używane, do pierwszego piętra, ktoby posiadał na sprzedaż, proszę ofertę złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. „K. S." 8993

Szafy sklepowe ozdobne, oszklone, z szufladami, zegarem, kontuarami, bardzo tanio do sprzedania. Bednarska 29—3. 8975

Tanio do sprzedania różna garderoba damska. Widok 9, m. 4. 748r

Używane samowary za bardzo przystępną cenę dla utrzymujących bufety na stacjach lub w hotelach, jeden na 104, drugi na 50 szklanek. Wiadomość na miejscu, Nowogrodzka № 7, za rogatką Jerozolimską. 8819

Wózek dla chorego, bardzo mało używany, wygodny, do sprzedania. Marszałkowska 44A, u właścicielki domu. 9011

Włodzimierz Garczyński, Marszałkowska 110. — 1,000 lasek i szpicrut otrzymałem, sprzedaję po bardzo niskiej cenie. 8985

Welocypedów i wyżymaczek reparację poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 689r

Zegara starego z kurantem poszukuje się.— Nowy-Świat 28, u właściciela. 743r

Z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania dubeltówka (Lankaster), wyżlica czystej rasy młoda, stoły, siodło angielskie używane i inne sprzęty. Ulica Bielańska № 10, mieszkania № 73. 8431

Z potrzeby sprzedam otomany, szeslongi, fotel urzędowei roboty. Ogrodowa 23, tapicer. 8793

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania meble salonowe, robione na obstalunek, ozdobna żardinierka cała rzeźbiona, łóżka orzechowe, eleganckie łóżeczko dziecinne i kołyska. Obejrzeć można między godz. 11 a 3-ią, Krucza 5, m. 7. 752r

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian fabryki Bekkera, lustra, meble wyściełane i gięte, oraz różne sprzęty gospodarskie. Plac Muranowski 12, mieszkania 13. 8979

7 obrazów starej flamandzkiej szkoły, dobrego pędzla, żyrandol na 30 świec antyk, biurko machoniowe cylindrowe z szufladami i szafką antyk, 2 garnitury mebli, nowe, utrechtem obite, otomana. Nowy-Świat № 39, skład mebli Rabong. 8647

100 korcy i więcej wyki do sprzedania w całości lub częściowo, w której 5% znajduje się owsa, jęczmienia i grochu. Wiadomość: Królewska № 21, w kantorze. 8285

Interesa handl. i mająt.

Aby sprzedać, tanio oddam dom o 6-iu pokojach, z wszelkiemi wygodami, z ogrodem, dużym dziedzińcem i zabudowaniami gospodarskiemi, położony nad rzeką Wartą, w powiecie częstochowskim, 3 wiorsty od kolei, przy dużej kolonji z kościołem i sklepami.— Przytem można dzierżawić lub kupić około 5 włók gruntów i łąk. Z powodu kąpieli i zdrowego położenia odpowiednie na letnie mieszkanie. Wiadomość: Złota 34, m. 6. 7250

Apteka, dom, ogród, lodownia, maszyny, przy 5,000 ludności, do sprzedania. Wiadomość: Marjensztadt 3, mieszkania 3. 7246

A) Pośredników do sprzedaży sklepu poszukuję. Oferty „Zarobek" przyjmuje Kurjer. 9074

Apteka w mieście gubernjalnem do sprzedania. Wiadomość: S. Młodkowski, Nowolipki № 16. 8194

Bardzo korzystny interes wraz z firmą, egzystujący lat 50, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 12, pierwsze piętro, u właścicielki domu. 8138

Bussowno. Dobra Bussowno, gub. lubelska, powiat chełmski, rozległości włók 45, w tem łąk 7, od stacji kolejowej Rejowiec wiorst 16, Chełm 18, wystawione na ostateczną sprzedaż sądową d. 4-go kwietnia, a Towarzystwa Kredytowego 12-go kwietnia r. b. (n. s.) od obniżonego szacunku rs. 33,332 kop. 75, wadjum rs. 7,650. Lubo obecnie zaniedbane, zaliczane są do najlepszych ziem w powiecie, posiadają kamień budowlany i wyborny wapienny, w obfitości odpowiedniej do eksploatacji przemysłowej. Szczegółowe warunki kupna tych dóbr można przejrzeć w Warszawie, ulica Zielna № 11, mieszkania 22, od 4 do 6-ej po południu codziennie, a w Lublinie u W-go Sekutowicza, adwokata. 7403

Dzierżawa donacyjna do odstąpienia każdego czasu, rozległości mórg 560, ziemia przeważnie pszenna, łąk mórg 75. Inwentarz i zasiewy kompletne, budynki i dom mieszkalny bardzo dobre. Czynsz dzierżawy z podatkami 960 pokrywają stałe dochody. Wiadomość do 20-go, Aleja Jerozolimska 63, mieszk. 10, od 3 do 5-ej, później Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 772r

Dom średni, blisko kolei warsz.-wied., łatwy do kupna, sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Ł. Dom." 8558

Do sprzedania sklep russko-kolonjalny z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 2. 8587

Do sprzedania majątek ziemski Badowe Mściska, włók 13 i pół, z inwentarzem, zabudowaniami, bez serwitutów, od st. Ruda Guzowska wiorst 12 szosą. Cena włóki 2,000 rs. Bliższa wiadomość u W. Pstrokońskiego w Badowych Mściskach, przez Mszczonów. 8753

Do sprzedania dom murowany w ogrodzie, o 9-iu pokojach, zabudowania gospodarskie, na placu dziedzicznym, łokci □ 4,289, frontu 64. Warunki przystępne. Marszałkowska 8.— Bliższe porozumienie: Marszałkowska 88, mieszkania 13. 9014

Do wydzierżawienia grunt z domem mieszkalnym, urządzenie gospodarskie, ogród warzywny i owocowy 4½ morgi, blisko Warszawy. Wiadomość: ulica Chmielna № 112, mieszk. 51. 9005

Do sprzedania sklep mydlarski zaraz. Wiadomość: Próżna № 10. 9081

Do sprzedania dom z placem, 4,200 łokci, blisko Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 8151

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka 29. 9096

Kupiec, prowadzący handel solidny lat 9, poszukuje pożyczki rs. 2,000, którą zabezpieczy rejentalnie; nadto pożyczający znajdzie stałą posadę w tymże interesie. Oferty pod „Solidny" składać w kantorze Kurjera. 8782

Magle do sprzedania, do wyprowadzenia.— Ul. Muranowska № 40. 8577

Magle do sprzedania. Smolna № 25. 9054

Pralnia do sprzedania niedrogo. Chmielna 48. 8659

Potrzebne zaraz od 3,000 do 4,000 rs. na 1-szy numer hypoteki domu piętrowego.— Tenże dom może być sprzedany, punkt dla restauracji i handlu bardzo odpowiedni, w miejscowości fabryczno-górniczej, tuż przy dworcu dr. żel. iw.-dąbr. Wiadomość: Śliska № 9, mieszkania 10, od 12 do 4-ej codziennie. 8432

Poszukuję pośrednika do sprzedaży sklepu. Chmielna № 13, w dystrybucji. 8847

Pewna egzystencja. Poszukiwaną jest odpowiednia osobistość (mówiąca po niemiecku), z kaucją 1,000—1,500 rs., do objęcia większego składu i sprzedaży hurtowej i detalicznej wyrobów kamiennych (brunatnych). Oprócz tego, poszukuje się zaraz lokalu z odpowiedniemi śpichrzami, w bliskości Żelaznej Bramy lub też innej ruchliwej części miasta, odpowiedniego do powyższej sprzedaży. Oferty pod adr. Rudolf Scholtz, Łódź, Wodna 916. 788r

Pałac starożytny ze znanym pięknym 40-morgowym parkiem, o pół godziny od Warszawy, do sprzedania. Położenie jedno z najpiękniejszych w kraju. Stałych dochodów 2,800 rs. rocznie, łąki i las mogą być dołączone.— Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. J. 9062

Poszukiwaną jest pożyczka rs. 500 na dwa lata, dla spłacenia długów lichwiarskich.— Gwarancja pewna. Oferty: kantor Kurjera Warsz. dla „500." 9056

Pralnia egzystująca od lat 20 jest do odstąpienia za umiarkowaną cenę. Ulica Żórawia 6. 9038

Plac do sprzedania na Szmulowiźnie zaraz, 8,000 łokci □, na dogodnych warunkach, po cenie umiarkowanej. Wiadomość: Marjensztadt № 21, mieszkania 5. 8850

Restauracja na pierwszorzędnej ulicy, dobrze funkcjonująca, z całkowitem i pięknem urządzeniem, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Krucza № 44, mieszkania 10, od godziny 6-ej wieczorem. 8742

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Żórawia № 17. 8070

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i kantor pism sprzedaję z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Chłodna róg Żelaznej № 23, w składzie tabacznym. 8775

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Szkolna № 2, róg Świętokrzyzkiej. 8722

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 88. 8658

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wilcza № 9. 8756

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 9101

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Królewska 31, 8751

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pawia № 86. 7852

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu, komorne 10 rs., targu dziennego od 10 do 12 rs., kupujący mogą się przekonać. Ul. Chłodna № 31. 9017

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie, przy ulicy Długiej № 19, do sprzedania zaraz. 9027

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Drewniana № 14. 9007

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Prosta № 61. Komorne 9 rs. 9008

Skład węgli do sprzedania z powodu słabego zdrowia. Bednarska № 9. 8976

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, z wygodnem mieszkaniem przy sklepie, do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. Żórawia 7. 8971

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Twarda 34. 9052

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek, róg Karmelickiej i Nowolipek № 19. 9046

Sklep spożywczy z powodu słabości do sprzedania. Ul. Dzielna № 63. 8578

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Piekarz opłaca komorne. Śliska 12. 8689

Sklep kolonjalny z dystrybucją do sprzedania. Ulica Piwna № 43. 8666

Za 350 rs. sprzedam sklep galanteryjno-dystrybucyjny w ruchliwym punkcie. Chłodna № 14. 8609

Z powodu wyjazdu do sprzedania fabryka branży spożywczej, bardzo korzystna, dająca od 40—50%, obrót roczny od 10,000 do 12,000 rs., z wyrobioną klijentelą przeszło 600, za rs. 2,500. Oferty pod N. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 759r

10 tysięcy rubli do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki miejskiej na 7 procent.— Wiadomość u rejenta Truszkowskiego. 8752

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 725r

Apartament złożony z dużego salonu, 7 pokojów, przedpokoju, obszernej kuchni, łazienki etc., z wodociągomi, zlewami, oświetleniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi, na 2-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od św. Jana. Nowy-Świat 57, wiadomość u właściciela domu. 783r

Dwa pokoje, przedpokój, front, trzy okna, do wynajęcia. Żórawia № 5—2. 8732

Dwa pokoje z kuchnią lub jeden. Pańska № 19. 8787

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1892: 1) przy ulicy Długiej № 40, sklep obszerny z 2-ma wystawami i pokojami; 2) przy ulicy Długiej № 38, 5 pokoi z przedpokojem i kuchnią, na 3-m piętrze, z oknami na ogród wód mineralnych. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 8821

Dwa pokoje dla kawalera, umeblowane, do wynajęcia od 1 kwietnia, z całem utrzymaniem. Długa 27, m. 13. 9066

Do najęcia od 1 kwietnia 4 pokoje z kuchnią i dwa kawalerskie z placu Zygmunta, Podwale № 6. 9023

Do wynajęcia od kwietnia trzy pokoje i kuchnia, drugie piętro, front, zlew. Tamka № 16. 8970

Lokal przy ulicy Królewskiej № 25, wprost ogrodu Saskiego, na 2-m piętrze, złożony z 7-u pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia zaraz lub od kwartału. 8417

Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Smolna 9, zarząd domu. 9071

Mieszkanie przy familji dla przyzwoitej kobiety. Zielna 4, m. 12. 789r

Od 1-go kwietnia pokój, z oddzielnem wejściem, z meblami, na parterze. Szkolna № 1, mieszkania 2. 9080

Od 1-go kwietnia 2 pokoje z kuchnią. Widok 21. 8981

Potrzebny lokal 10—12 pokojów, w śródmieściu. Widoczny punkt, na kantor i magazyn, frontowy, z lokalem prywatnym, od lipca lub października. Oferty z ceną należy składać w Kurjerze sig. „Lokal na kantor." 722r

Pokoje pojedyncze, z opałem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój dla rodowitej francuzki, za dwie godziny dziennie konwersacji. Podwale 19, mieszkania 21. 8699

Potrzebne od 1 kwietnia 4 do 5 pokojów, w ruchliwym punkcie miasta.—Oferty w kantorze Kurjera dla „Punkt." 8711

Pokój z opałem i usługą, 10 rs. Wejście wspólne. Erywańska 5, m. 17. 8910

Pokój umeblowany, usługa. Książęca № 1, mieszkania 7. 8897

Przystanek Brwinów, w willi p. Frysza do wynajęcia letnie mieszkania: 1) Dom o 6-u pokojach, 2 werendy, kuchnia i pokój dla służby osobne. Kąpiel zimna i ciepła, lodownia. 2) Dom o 5-u pokojach, kuchnia, duża werenda, piwnica, piękny park tuż przy lesie sosnowym. Stajnia i wozownia mogą być dodane. Obadwa domy w znacznej od siebie odległości postawione i z komfortem umeblowane. Wiadomość: Senatorska 10, rządca. 9040

Potrzebne od lipca mieszkanie, cztery lub pięć pokoi z wygodami, w okolicy Nowego-Światu i placu Trzech Krzyży. Oferty przyjmuje Kurjer pod „500." 8997

Pomieszczenie dla przyzwoitej, inteligentnej panienki. Chmielna 12, m. 29. 9070

Piekarnia o dwóch piecach do wynajęcia. Solec 77. 8481

Sklep z mieszkaniem do najęcia. Pańska № 19. 8786

Umeblowane 4 pokoje, kuchnia, zaraz do wynajęcia. Szpitalna 10, m. 11. 8982

Wskutek interesów familijnych jest do wynajęcia letnie mieszkanie w Nowym-Dworze: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z ogródkiem, przy samej przystani Żeg.-Par. od 1 kwietnia po 1 lipca lub dłużej. Cena rs. 25 za 3 miesiące. Wiadomość: Krucza 18—1. 8900

Zaraz do wynajęcia duży salon, usługa, samowar, meble, mały z balkonem. Nowy-Świat № 2, m. 2. 8529

Zaraz pokoik do wynajęcia, przy russkiem, bezdzietnem małżeństwie dla jednej osoby, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Aleksandrja № 10, m. 4. 8845

3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, od 1 kwietnia, lokal już próżny, z pięknym widokiem. Senatorska 4. 8913

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, w piwnicy pralnia, z wygodami, na lokal lub zakład, z przeróbką na koszt najmującego, od 1 kwietnia. Chmielna 56, wprost komory i przyszłego dworca. 8769

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, na parterze, dziedziniec obszerny, z ogrodem. Jeden z pokoi odnająć można. Nowolipie № 12, przy Przejazd. 747r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 8728

Brindisi. Piosnkę Turiddu—Mascagni w układzie na cytrę Bolesława Kowalskiego, nabyć można: Nowy-Świat № 7. Cena kop. 40. 8420

Chłopczyk 3-letni, ładny, roztropny, zdrów, do oddania na własność, zaraz. Porozumieć się listownie: Miłosna. — Franciszek Bartnicki. 8546

Dziewczynka 3-miesięczna, nie chrzczona, z matki młodej, inteligentnej, do oddania za własną. Bednarska 17, m. 5. 766r

„Exsiccator"—niszczy grzybek drzewny, osusza wilgoć na zawsze—tysiączne świadectwa. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 471r

Fabryka parasoli, parasolek, poleca rzeczone w wielkim wyborze, przyjmuje pokrycia, reparacje. Ceny nizkie. Królewska 23, wprost Saskiego ogrodu. 9058

Fotograf udziela lekcje pp. amatorom. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski. Fotograf. 8817

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy dziecinne z dubeltowemi kolanami. Ceny fabryczne. 4412

„Liliput" wydał Ner. Buch., książeczka humorystyczna ukaże się w tych dniach. Cena kop. 15. Skład główny: Chmielna 31, redakcja „Muchy." 8743

Mamki sztuczne francuzkie działające również łatwo, jako pierś matki, 90 kop. Tapioka brazylijska, najlżejszy i najpożywniejszy pokarm dla małych dzieci, dla rekonwalescentów i dla osób cierpiących na katar żołądka, gotuje się na mleku lub na rosole, ilość na osobę łyżeczka deserowa, pakiet półfuntowy francuzki 35 i 50 kop. Sprzedaż w magazynie Francuzkim, ul. hr. Berga 8. 8056

Mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Śliska 54, wiadomość u stróża. 9019

Mężatka poszukuje dziecka do piersi. Nowolipie № 59, m. 26. 8977

Nagrody rs. 5, za odprowadzenie zaginionej suczki, mopsika do Cara, Niecała 6. 9090

Niedrogo, elegancko odrabia wszelką garderobę męzką krawiec Chmurczyński, Nowogrodzka 33. 8813

Obiady po kop. 30, znane ze swej dobroci, oraz wszelkie potrawy na porcje, zdrowo i smacznie przyrządzone przez zdolnego kuchmistrza, poleca restauracja w hotelu Niemieckim, Długa № 31. 8492

Oddam 3-miesięcznego chłopczyka na własność. Świętokrzyzka № 19, m. 5. 8983

!!Oczekiwane!! Bukiety Makarta nadeszły, sprzedaż hurtowa i detaliczna w Magazynie galanteryjnym T. Kozłowskiego, Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej;—tamże wieńce zasuszone i metalowe, paryzkie. Herby i monogramy do papieru i kopert. 8965

Polecamy wyborną kawę po 6 kop. szklanka, Nowy-Świat 26. 7066

Specjalna pracownia przyjmuje suknie do roboty od 2-ch rs., palta i dziecinne. Chmielna 48, m. 7. 9039

Wyprzedaż szlafroków, matinek, sukienek dziecinnych, oraz pozostałej bielizny męzkiej, u L. C. Bronikowskiej. Erywańska № 18. 8452

Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

****) Najtaniej** pierze firanki, dziecinne ubrania, czyści chemicznie garderobę damską i męzką w całości. K. Gitner, Niecała 5, w podwórzu. 9037

****) „La Couronne"**—najlepszy glans do bucików, sprzedaje J. Lukrec—Marszałkowska 132, oraz składy apteczne. 6059

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).
Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Марта 1892 г.